

T R A N S K R Y P C J A
ROZPRAWY PRZED TRYBUNAŁEM KONSTYTUCYJNYM
z dnia 21 listopada 2023 r.
w sprawie o sygn. K 8/21

Rozprawie przewodniczy Prezes TK Julia Przyłębska.

Przewodnicząca:

Kontynuujemy rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym, w pełnym składzie Trybunału, w sprawie wniosku Prokuratora Generalnego o zbadanie zgodności:

- 1) art. 279 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej w zakresie, w jakim w sprawach rozpatrywanych przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej pozwala na nałożenie na Rzeczpospolitą Polską, jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, okresowej kary finansowej lub ryczału za niezastosowanie się do orzeczonego środka tymczasowego z art. 2, art. 4 i art. 90 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,
- 2) art. 39 Statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, stanowiącego Protokół nr 3 do Traktatu wskazanego w punkcie 1, w zakresie, w jakim upoważnia Prezesa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej lub sędziego tegoż Trybunału do nałożenia na Rzeczpospolitą Polską, jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, środków tymczasowych odnoszących się do kształtu, ustroju i funkcjonowania konstytucyjnych organów Rzeczypospolitej Polskiej z art. 2, art. 8 ust. 1, art. 90 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Na rozprawę stawili się, w imieniu wnioskodawcy – Prokuratora Generalnego – pan Robert Hernand, zastępca Prokuratora Generalnego oraz z upoważnienia Prokuratora Generalnego, pan Sebastian Bańko, prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie, delegowany do wykonywania czynności w Prokuraturze Krajowej, dziękuję bardzo, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej stawił się pan prof. Dariusz Dudek, dziękuję bardzo, w imieniu Sejmu nie stawił się nikt. Prawidłowo powiadomieni o terminie dzisiejszej rozprawy. W imieniu Ministra Spraw Zagranicznych stawili się... tak, poproszę, dziękuję bardzo. Stawił się pan Dawid Grochowski, radca prawny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – z upoważnienia Ministra Spraw Zagranicznych – oraz Pan Juliusz Juchniewicz, zastępca dyrektora w Departamencie Prawno-Traktatowym w Ministerstwie

Spraw Zagranicznych. Pełnomocnictwa złożone do akt. Pozostałe pełnomocnictwa znajdują się już w aktach. Proszę usiąść.

Informuję wszystkich, że rozprawa jest protokołowana w pomieszczeniu technicznym. Ponadto Trybunał informuje, że rozprawa jest transmitowana Interecie.

Czy w obecnym stadium postępowania, uczestnicy mają wnioski formalne?

Pan Robert Hernand:

Dziękuję, Wysoki Trybunale.

Przewodnicząca:

Panie profesorze?

Pan Dariusz Dudek:

Dziękuję, nie zgłaszam.

Przewodnicząca:

Czy państwo mają wniosek formalny? Czy wniosek, który tutaj wpłynął wcześniej, czy państwo podtrzymujecie, żebyśmy rozpoznali wniosek o odroczenie czy wniosek cofacie?

Pan Juliusz Juchniewicz:

Wniosek o odroczenie wycofujemy.

Przewodnicząca:

Dobrze, w takim razie rozumiem, dziękuję. Innych wniosków nie ma, dziękuję bardzo. Na poprzedniej, przerwana została rozprawa po wysłuchaniu stron. Pozostało nam przedstawienie stanowiska przez przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Bardzo uprzejmie proszę o krótkie przedstawienie stanowiska.

Pan Juliusz Juchniewicz:

Wysoki Trybunale, pani przewodnicząca, w imieniu Ministra Spraw Zagranicznych – Zbigniewa Raua – zostałem mniejszym upoważniony do przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu krótkiego stanowiska Ministra Spraw Zagranicznych. Brzmi ono następująco, niniejszym popieram wniosek Prokuratora Generalnego z dnia 10 listopada 2021 roku i wnoszę o stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny, że art. 279 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej w zakresie, w jakim w sprawach rozpatrywanych przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej pozwala na nałożenie na Rzeczpospolitą Polską, jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, okresowej kary finansowe lub ryczałtu za niezastosowanie się do orzeczonego środka tymczasowego jest niezgodny z art. 2, art. 4 ust. 1 i art. 90 ust. 1 Konstytucji RP. Nadto wnoszę o stwierdzenie, że art. 39 Statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, stanowiącego Protokół nr 3 Traktatu

o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej w zakresie, w jakim upoważnia Prezesa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej lub sędziego tego Trybunału do nałożenia kary na Rzeczpospolitą Polską, jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, środków tymczasowych odnoszących się do kształtu, ustroju i funkcjonowania konstytucyjnych organów Rzeczypospolitej Polskiej jest niezgodny z art. 2, art. 8 ust. 1 oraz art. 90 ust. 1 Konstytucji RP. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Obecnie uczestnicy postępowania mogą odnieść się do swoich stanowisk. Bardzo uprzejmie proszę.

Pan Robert Hernand:

Dziękuję, Wysoki Trybunale.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Przedstawiciel pana prezydenta, panie profesorze?

Pan Dariusz Dudek:

Tak, dziękuję. Wysoki Trybunale, z moich notatek wynika, że ostatnia rozprawa, do której doszło w tej sprawie, to była 19 października. Chciałbym tylko oświadczyć, że już po tej dacie pan Prezydent złożył, przedstawił pisemne stanowisko w sprawie, to jest pismo z 6 grudnia 2022 roku, w którym to stanowisku może – podobnie jak na rozprawie nie było takiej jednoznacznej konkluzji – ale pan Prezydent podnosi pewne wątpliwości odnośnie do wniosku Prokuratora Generalnego... tak, samego Prokuratora Generalnego, nie jego zastępcy, który jak zwykle reprezentuje Prokuratora Generalnego.

Proszę Trybunału, sądzę, że i składowi, i uczestnikom to stanowisko pana Prezydenta jest znane. Przypomnę tylko najistotniejsze kwestie. Otóż te środki, które zastosowała wiceprezes Trybunału Sprawiedliwości, Silva... Rosario Lapuerta, albo może coś...

Może kolejność zmieniłem. Stanowiły fakty bezprecedensowe. Co do tych środków, gdy chodziło o natychmiastowe zaprzestanie wydobywania węgla w kopalni węgla brunatnego Turów w Turosszowie, pan Prezydent wykazuje w tym wniosku, po pierwsze, iż 3 lutego 2022 roku zostało zawarte porozumienie między Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Czeską, jak brzmi właściwie nazwa tego państwa, a zatem ten środek przestał obowiązywać z chwilą wycofania skargi przez państwo członkowskie, przez naszego południowego sąsiada w dniu 4 lutego. I sprawę, na mocy postanowienia Prezesa Trybunału Sprawiedliwości, została wykreślona z rejestru Trybunału.

W odniesieniu do drugiego środka, dotyczącego Izby Dyscyplinarnej, nie mamy tutaj bliższych wywodów, ale chciałbym zwrócić uwagę Trybunału na istotną okoliczność. Tak,

jak pisze pan Prezydent w tym swoim stanowisku, na ostatniej stronie, kwestia wydobycia węgla to element bezpieczeństwa energetycznego państwa polskiego. Myślę, że taka też myśl się tutaj przewija; państwo polskie nie mogło skutecznie wykonać tego zobowiązania, spowodować natychmiastowego zaprzestania wydobycia węgla z tego prostego powodu, że jest to spółka kapitałowa – co prawda z dominującym udziałem Skarbu Państwa – ale to nie oznacza, że można wydać polecenie, jak polecenie służbowe w wojsku czy w jakiejś innej formacji. Jeszcze gorzej wygląda sprawa z Izbą Dyscyplinarną, gdzie ten środek tamten, kara pieniężna za niedostosowanie się przez Rzeczpospolitą Polską do natychmiastowego zawieszenia działalności Izby Dyscyplinarnej – już nieistniejącej – z chwilą, kiedy weszła w życie nowelizacja, warto podkreślić, z inicjatywy pana Prezydenta przyjęta, która skasowała tę Izbę, a w to miejsce powołała Izbę Odpowiedzialności Zawodowej.

Otóż proszę zwrócić uwagę, Wysoki Trybunale, że w państwie polskim, w naszym systemie prawnym nie istnieją tego rodzaju środki prawne, które by pozwalały zawiesić stosowanie przepisów ustawowych, normujących ustrój – w tym przypadku Sądu Najwyższego – i jego funkcjonowanie w rzeczywistości. Nie ma takich środków nikt, nawet Trybunał Konstytucyjny, co innego w postępowaniu w trybie skargi konstytucyjnej, gdzie jest możliwe takie postanowienie tymczasowe. Rzeczpospolita Polska zatem nie mogła przekazać na rzecz Unii Europejskiej kompetencji, których sama nie posiada.

Niemniej jednak, powracając do wniosków pana Prokuratora Generalnego, strona, którą mam zaszczyt reprezentować, podkreśla – czyli pan Prezydent, to jest bardzo istotne – pomijając pewne wady wskazania wzorców konstytucyjnych, czy kwestie istotne braku uzasadnienia w przekonaniu tego uczestnika postępowania, braku uzasadnienia poszczególnych zarzutów, do tego nie będę nawiązywał, ale ostatni *passus* musi tu wybrzmieć, tak myślę; w opinii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, niezależnie od krytycznej oceny zaskarżonych przez Prokuratora Generalnego regulacji prawnych oraz praktyki ich stosowania, należy uwzględnić uwarunkowania prawno-międzynarodowe. Za niepożądane należy uznać konsekwencje prawno-międzynarodowe skutkujące podejrzeniem, że Rzeczpospolita Polska nie respektuje wiążącego jej prawa międzynarodowego. I podkreśla pan Prezydent, że obowiązkiem władz państwowych – których, wszelkich – jest podejmowanie działań mających na celu ukształtowanie prawa międzynarodowego w sposób zabezpieczający interesy państwa oraz wykorzystanie wszelkich instrumentów prawnych, dążących do zabezpieczenia tych interesów w procesie stosowania prawa międzynarodowego.

Wysoki Trybunale, poza tym stanowiskiem chciałbym poddać pod rozważenie – nie w trybie wniosku formalnego – ale jedną, istotną okoliczność. Pan Prezydent i jego przedstawiciele oraz pełnomocnicy odnoszą się z szacunkiem do wszelkich inicjatyw podejmowanych w tej trudnej materii naszej obecności w strukturach, czy to Rady Europy czy Unii Europejskiej. Bliskie jest i panu Prezydentowi, mnie osobiście też, myślenie ojców-założycieli o tej organizacji, w tym Roberta Schumanna czy Konrada Adenauera. Także w świetle orzecznictwa Wysokiego Trybunału pojawiła się jednoznaczna kwalifikacja, że niektóre działania organów Unii Europejskiej są podejmowane *ultra vires* – K 3/21, czy K 7/21 – *notabene* taka [K] 7[21] sprawa była z inicjatywy Prokuratora Generalnego.

Proszę Wysokiego Trybunału, pan Prezydent jednoznacznie prezentuje stanowisko, jako konstytucyjny strażnik, między innymi suwerenności państwa i innych atrybutów naszego bytu państwowego i realizując zadanie też czuwania nad przestrzeganiem Konstytucji, podnosi jednak – i w toku rozpraw przed Trybunałem – te okoliczności, które wyznaczają bardzo istotny kontekst. Tych trudnych, co tu nie mówić, relacjach, gdzie trudno właściwie o dialog. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości, który dał *asumpt* Prokuratorowi Generalnemu do wystąpienia z niniejszym wnioskiem jest jednym z przejawów działania *ultra vires*. I tu zachodzi pytanie, czy rzeczywiście to żądanie wnioskodawcy, stwierdzenia zakresowej niezgodności, czy to Traktatu o Funkcjonowaniu Unii, czy Statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jest rzeczywiście właściwe rozumienie odpowiednich norm czy też należałoby stwierdzić, że doszło do pewnego ekscesu orzeczniczego, po stronie – wprost – jednoosobowo, wiceprezes Trybunału Sprawiedliwości. Ta hipoteza jest bardzo realna, ta hipoteza jest bardzo realna, gdy zważymy wcześniejszą praktykę i późniejszą praktykę działania Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Gdyby tak było, trudno byłoby stwierdzić to, co w ugruntowanym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego się pojawia, czyli problem ugruntowanej praktyki, której wykładnia może być uznana za już taką obowiązującą, przyjętą, powtarzalną, a w związku z tym te akty stosowania prawa służą rekonstrukcji właściwego znaczenia normy prawnej, wynikającej z przepisów, jak w tym przypadku kwestionowanych.

Wysoki Trybunale, jeszcze raz podkreślam, że z pełnym szacunkiem odnosimy się do wszystkich inicjatyw, do udziału także w charakterze nie wnioskodawcy, ale uczestnika postępowania Prokuratora Generalnego. Pragnę jednak podkreślić, że znowu w bezprecedensowym, jednym z kamieni milowych, rozstrzygnięcie naszego Trybunału, czyli w postanowieniu rozstrzygającym spór... ja przepraszam, że tak stoję, ale mam pewną niepełnosprawność nabytą niedawno. Otóż, Trybunał Konstytucyjny, rozstrzygając pierwszy

w historii spór kompetencyjny, spór pomiędzy ówczesnym Prezesem Rady Ministrów a ówczesnym Prezydentem, czyli Premierem Donaldem Tuskiem a nieżyjącym już dzisiaj śp. prof. Lechem Kaczyńskim, Prezydentem Rzeczypospolitej wyraził, dokonując rozstrzygnięcia o kapitalnym wręcz znaczeniu, tezy, wskazania, które nie od razu – jeśli w ogóle – znalazł zastosowanie. Ja je sprowadzę do dwóch głównych stwierdzeń. Mógłbym nawet je przytaczać, bo są rzeczywiście godne tego, aby je przytaczać.

Mianowicie, w tym postanowieniu z 20 maja, sygnatura Kpt 2/08, Trybunał zrekonstruował – cytuje – konstytucyjny zakaz formułowania dwóch równoległych, niezależnych ośrodków kierowania polityką zagraniczną. Więcej, pod adresem głowy państwa sformułował kategorię dość pogląd; nawet Prezydent nie może, kierując się najlepszymi intencjami, prowadzić polityki konkurencyjnej wobec polityki ustalonej przez rząd. Byłoby to sprzeczne z polską racją stanu i stąd waga, jaką Konstytucja przywiązuje do jednolitego stanowiska egzekutywy w stosunkach z zagranicą, przy czym – ciąg dalszy cytatu – powinność współdziałania dotyczy również Prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra. Czy problem... Wysoki Trybunał, problem w tym, że sprawy, wnioski dotyczące zgodności, czy niezgodności przepisów traktatowych, czy to w innym aspekcie Konwencji europejskiej, której jesteśmy jednym z państw-sygnatariuszy, to jest element szeroko rozumianej polityki zagranicznej, stosunków międzynarodowych, to jest niewątpliwe. Te relacje nie dotyczą tylko w szczególności Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ale i Rady Europy, do której to rodziny należymy, nie tylko relacji między Trybunałem Konstytucyjnym, a Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, ale i Unią Europejską jako taką.

Jeśli tak, proszę Wysokiego Trybunału, to przypominając art. 133 ust. 3, który nakazuje wszystkim podmiotom tam wymienionym, i Prezydentowi, i Prezesowi Rady Ministrów, i właściwemu ministrowi – który panowie reprezentują – urząd Ministra Spraw Zagranicznych, współdziałanie w zakresie tej polityki, współdziałanie dla dobra wspólnego, bo polityka to nie jest sztuka skutecznego zdobywania i utrzymywania władzy, ale rozumna troska o dobro wspólne. W tym kontekście, jakkolwiek Prokurator Generalny – zgodnie z art. 191 ust. 1 pkt 1 – ma niewątpliwie legitymację prawną w zakresie inicjowania wszelkich postępowań – no nie wszelkich, bo nie posiada takich kompetencji w odniesieniu do sporów kompetencyjnych, nie posiada takiej kompetencji w zakresie pytań prawnych, to jest monopol sądowy i drugiej formy kontroli konkretnej, czyli skargi konstytucyjnej. Posiada, ale w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z – to były różne zwroty, nie trzeba tego przypominać – sytuacji, kiedy mamy do czynienia z kumulacją dwóch stanowisk,

mianowicie każdorazowy Minister Sprawiedliwości wykonuje funkcję Prokuratora Generalnego. I w tej sytuacji analiza zachowań Prokuratora musi być dokonywana przy uwzględnieniu faktu, że jest on członkiem Rady Ministrów, nie jako Prokurator, jako Minister. W tej sytuacji, te wytyczne, wskazania, bardzo trafne, Trybunału Konstytucyjnego sprzed 14 lat mogą mieć pewne zastosowanie. Chciałbym też zwrócić uwagę, Wysoki Trybunał Konstytucyjny, na to, że Prokurator Generalny bezspornie nie jest podmiotem polityki zagranicznej naszej Rzeczypospolitej. To Rada Ministrów, ale *in corpore* prowadzi tę politykę, zgodnie z art. 146 ust. 1. Prowadzi politykę wewnętrzną i zagraniczną Rzeczypospolitej Polskiej. Dotyczy to wszystkich członków – i tego *primus inter pares*, czyli premiera i innych podmiotów.

Ustawa o organizacji i postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym postrzega Prokuratora Generalnego, ale i Krajowego w dwojakim wymiarze. Przede wszystkim ten pierwszy jest jednym z wnioskodawców, o tym już mówiłem, ale i uczestnikiem postępowania zainicjowanego nie tylko przez siebie. Co ciekawe, Wysoki Trybunał Konstytucyjny, w unormowaniu ustawy właśnie, tej proceduralnej, dotyczącej postępowania przed Wysokim Trybunałem Konstytucyjnym, jest tak, że w istocie jest wymieniony ten uczestnik w taki sposób, Prezes Trybunału – ten obowiązek corocznego przedkładania Sejmowi i Senatowi informacji o istotnych problemach – realizując, przekazuje także tę informację Prezes między innymi też Prezydentowi, ale także Prokuratorowi Generalnemu-Ministrowi Sprawiedliwości. Tak jest to zapisane w ustawie obowiązującej, tak jest określona tożsamość ustrojowa Prokuratora Generalnego, jako jednocześnie członka Rady Ministrów.

Wysoki Trybunał Konstytucyjny, konkludując to, wydaje się, że – a nawiążę do *casusu* bardzo też głośnego, też dotyczącego naszych relacji w sferze polityki międzynarodowej, czy stosunków z Unią Europejską mówiąc wprost – to jest sprawa, którą wniósł pan Prezydent, zainicjował wnioskiem w sprawie Kp 1/23, gdzie pan Prezydent podniósł wątpliwości – i to bardzo poważne i bardzo liczne – co do zgodności z Konstytucją tych dokonanych zmian w ustawach ustrojowych – generalnie, powtórzmy tylko – przekazujących, zabierających kognicję Sądowi Najwyższemu w sferze immunitetowej, dyscyplinarnej oraz tzw. testu niezawisłości i bezstronności, ustanowienia na podstawie ustawy. W tej sprawie, dlatego ją powołuje, bo też jest bardzo delikatna, i tutaj nie ma wątpliwości, nigdy ich chyba nie było, jak obecny piastun urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej postrzega, w jak wymagający sposób nasze relacje z Unią, w tym prymat naszej Konstytucji. W tamtym postępowaniu przewodniczący składu orzekającego, Pani

Przewodnicząca, zwróciła się do Prezesa Rady Ministrów o przedstawienie swojego stanowiska w tej sprawie – zostało przedstawione. Pryncypialnie niezgadający się z wnioskiem Prezydenta i przekraczający w wielu miejscach granicę, ale o tym nie będę mówił, pewne przyjęte w relacjach między organami, ale także w postępowaniach takich, jak to przed Trybunałem, przed sądem konstytucyjnym państwa.

Nie w tym rzecz, jakie tam są detale, ale rzecz w tym, że Trybunał Konstytucyjny uznał za pożądane pozyskanie stanowiska Prezesa Rady Ministrów i Rady Ministrów, którą kieruje, w sprawie, gdzie chodzi o ustrój polskiej władzy sądowniczej. Dlatego ośmielam się zauważyć, że brak analogicznego wezwania jest pewnym mankamentem, nieobecność przedstawiciela Sejmu daje się tłumaczyć nową sytuacją polityczną w parlamencie, ale wydaje się, że przy całym – jeszcze raz podkreślam – szacunku dla pewnej samodzielności inicjatyw Prokuratora Generalnego, że również ten wymagany bezwzględnie udział w takim postępowaniu, gdzie chodzi o umowę międzynarodową, wiążącą Rzeczpospolitą Polską przedstawiciela, czy samego Ministra, bądź jego przedstawicieli – Ministra Spraw Zagranicznych – nie wyczerpuje przesłanek dla powzięcia takiej decyzji miarodajnej, którą można by uznać za opartą na stanowisku organów państwa polskiego, odpowiedzialnych za tą sferę, za sferę szeroko rozumianych stosunków międzynarodowych, polityki zagranicznej, a jeszcze raz podkreślam, uważam, że taka sprawa jest elementem tych relacji.

I stąd, proszę Wysokiego Trybunału, to podkreślone w ostatnim akapicie zdanie pana Prezydenta, w pisemnym stanowisku z 6 grudnia. Za niepożądane, tylko ten fragment jeszcze raz przytoczę, należy uznać konsekwencje prawno-międzynarodowe skutkujące podejrzeniem, że Rzeczpospolita Polska nie respektuje wiążącego ją prawa międzynarodowego. Dlatego nie formułując wprost takiej konkluzji, o co wynosi uczestnik, którego mam zaszczyt reprezentować, uprzejmie proszę, aby Trybunał Konstytucyjny wziął pod uwagę i uwzględnił ten niesłychanie trudny kontekst oraz podniesiony fakt, że jest bardzo prawdopodobne, iż działanie i kwestionowane przez wnioskodawcę niniejszego postępowania, czyli uprawnienie traktatowe, doregulowane w jakiś sposób w statucie Trybunału Sprawiedliwości, dotyczący nałożenia na Rzeczpospolitą Polską, jako państwo członkowskie Unii okresowej kary finansowej lub ryczałtu za niezastosowanie się do orzeczonego środka tymczasowego, być może nie jest to problem normatywny, stanowienia prawa, ale jego interpretacji i niewłaściwego – podkreślam – niewłaściwego stosowania przez organ Unii Europejskiej. Stosowania, które oczekiwało rzeczy

niemożliwej, a jak wiemy od setek a nawet tysięcy lat, *ad impossibilia nemo obligatur*.
Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, czy chciałby tutaj przedstawiciel Ministra Spraw Zagranicznych się odnieść?

Pan Juliusz Juchniewicz:

Nie mamy pytań.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze *ad vocem*? Bardzo proszę.

Pan Robert Hernand:

Wysoki Trybunał, ja wysłuchałem naprawdę z uwagą wystąpienie pana profesora. Powiem szczerze, że jestem trochę zdumiony, w pewnym sensie wywodami, ponieważ pamiętajmy, pan profesor powinien pamiętać, że – o ile dokładnie pamiętam – Traktat Lizboński był przez Wysoki Trybunał badany w wyniku wniosku grupy posłów i grupy senatorów. Osobiście uczestniczyłem w tym postępowaniu przed Wysokim Trybunałem i można by przyjąć podobny, w pewnym sensie, zarzut, że grupa posłów i grupa senatorów też nie byłaby uprawniona do ewentualnego badania czy skłonienia Wysokiego Trybunału do badania aktów, umów międzynarodowych, które Trybunał niewątpliwie ma prawo badać, a w sytuacji, w której rzeczywiście budzi to pewne emocje o charakterze nie tylko prawnym, ale także społecznym, Trybunał w tym momencie dokonuje pewnych badań tego aktu i stwierdza zgodność z Konstytucją.

W tym zakresie uważam, że Prokurator Generalny, co zresztą podkreślił pan profesor, jest w pełni uprawniony do tego, żeby korzystać ze swojego uprawnienia konstytucyjnego, bo jest to uprawnienie konstytucyjne Prokuratora Generalnego, bo jak wszyscy wiemy, Prokurator Generalny występuje, jako Prokurator Generalny zaznaczam, a nie Minister Sprawiedliwości i w Konstytucji i w tym zakresie. Co do, jakby pewnego sugerowania Wysokiemu Trybunałowi, że Prezes Rady Ministrów winien wziąć udział w tym postępowaniu, to ja zaznaczam, że art. 48 ust. 8 ustawy o organizacji i postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym... 42, przepraszam bardzo, wprost mówi, że jeżeli chodzi o akty, umowy międzynarodowe, które są przyjęte w ramach Konstytucji, zgodnie z podstawami konstytucyjnymi, występuje Minister Spraw Zagranicznych i tam ustawodawca w tym zakresie określa dokładnie uczestników tego postępowania, bo przekazuje tutaj... mówi, że Sejm, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oraz Minister

Spraw Zagranicznych, który jest przedstawicielem także Prezesa Rady Ministrów w tym zakresie.

Wydaje mi się, że pewne połączenie, które tu pan profesor poczynił, że Prokurator zarazem jest Ministrem Sprawiedliwości, to też wymaga pewnej analizy ustawy – Prawo o prokuraturze i sięgnięcia w sensie historycznym do nowelizacji sprzed 2010 roku, gdzie to powiązanie było bardzo ścisłe, a w chwili obecnej pan profesor zauważył, to powiązanie jest luźniejsze, bo pisze w ten sposób, że to Minister Sprawiedliwości pełni funkcję Prokuratora Generalnego, natomiast funkcja Prokuratora Krajowego w tym zakresie jest inna, więc struktura jest troszeczkę inna, a tym bardziej po nowelizacji. Wysoki Trybunale, dziękuję, *ad vocem*.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Obecnie członkowie składu orzekającego będą kierowali pytania do przedstawicieli uczestników postępowania. Bardzo proszę, pan sędzia sprawozdawca, Zbigniew Jędrzejewski.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Ja mam jedno pytanie do wnioskodawcy, ewentualnie do przedstawicieli Ministra Spraw Zagranicznych, ponieważ, jeżeli dobrze rozumiem, panowie poparli stanowisko wnioskodawcy. Mam takie pytanie odnośnie adekwatności wzorca z art. 90 ust. 1 Konstytucji. Mianowicie ten wzorzec wskazuje na to, że naruszono kompetencje państwa... te kompetencje, które są skarżone, czyli wymierzanie czy stosowanie tych środków tymczasowych, także ryczałtu pieniężnego, uznany za kompetencje, które były w zakresie kompetencji państwowych, Polski, zostały przekazane czy też nie zostały przekazane zgodnie z art. 10 ust. 1. Tu są wątpliwości, czy to w ogóle kiedykolwiek były kompetencje państwa polskiego w niektórych sprawach, czy akurat w tych?

W związku z tym narzuca się pytanie, jak panowie to uzasadniacie, bo ja mam wątpliwości co do tego, czy ten wzorzec jest adekwatny w tym przypadku?

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale, ten wzorzec został wskazany w sposób trochę negatywny. Jak to rozumiem, chodzi o to, że tam właśnie zostało podkreślone – w ustawie zasadniczej – że to uprawnienie do przekazania kompetencji dotyczy niektórych spraw. *Ergo*, nie może dotyczyć wszystkich spraw i właśnie w takim negatywnym sensie został ten wzorzec wskazany. Rzeczpospolita Polska nigdy nie mogłaby, w ocenie Prokuratora Generalnego, przekazać takich kompetencji na rzecz podmiotu zagranicznego, który polegałby na tym,

żeby mogły być nakładane w sposób, jak to zostało wyinterpretowane z Traktatów przez TSUE – kary finansowe.

Żeby innymi słowy, podmiot zagraniczny mógł sam kreować kompetencje na mocy przekazanej wcześniej umowy międzynarodowej. W taki negatywny sposób ten wzorzec został tutaj wskazany. Że taka kompetencja do samodzielnego kreowania kompetencji nie mogłaby zostać przekazana, właśnie dlatego że pozwalając ustrojodawcy na wskazanie kompetencji i wskazując tu niektórych, jednocześnie też zakłada, że to muszą być konkretnie wskazane kompetencje. Nie można blankietowo przekazać kompetencji, a właśnie w taki blankietowy sposób zostało przez TSUE wyinterpretowane uprawnienie do nakładania kar finansowych.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

No dobrze przyjmuję tą odpowiedź, chociaż nie wiem, czy ona mnie zadowala całkowicie, dlatego że jednak chodzi tu o kompetencje, które nigdy nie były kompetencjami państwowymi, więc nie możemy rozpatrywać przez pryzmat art. 90 ust. 1 w stosunku do – z naszego punktu widzenia – konstytucyjnego. Taki art. 90 ust. 1 byłby tym wzorcem nieadekwatnym, bo jeżeli znalazłyby się kompetencje, które jakoś moglibyśmy oznaczyć, jako kompetencje państwowe i zostałyby one wyinterpretowane czy też stosowane, jako kompetencje zewnętrzne nieprzekazane, to wtedy ja bym oczywiście miał wątpliwości, natomiast te kompetencje w ogóle nie były kompetencjami państwowymi wcześniej, w związku z tym nie mogły być przekazane. One mogły zostać przyznane poza zakresem tego art. 90 ust. 1.

Pan Sebastian Bańko:

Tak, Wysoki Trybunał, ale to, że te kompetencje nie występują na zasadzie lustrzanej obecnie w systemie prawnym, przy naszym ustroju Trybunału Konstytucyjnego i sądownictwa Sądu Najwyższego, nie znaczy, że takie kompetencje niektóre nie mogą być podobne, wykreowane na gruncie ustaw zwykłych i wówczas, jakby ten przepis Konstytucji ma w tym znaczeniu charakter uniwersalny, że dotyczy też kompetencji, które aktualnie nie istnieją, a które mogłyby w systemie istnieć. Więc gdyby taka kompetencja, na przykład po stronie Trybunału Konstytucyjnego albo Sądu Najwyższego, jakaś do nakładania na inne organy państwa kar finansowych za niewykonanie jakichś orzeczeń istniała, to też nie mogłaby być przekazana na rzecz organu, dlatego właśnie, że te – wydaje się – że te niektóre... ustrojodawca stwierdził, że mogą być to tylko niektóre sprawy, a nie wszystkie sprawy, jakie są do pomyślenia, jako kompetencje organów państwowych.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Dobrze, czy panowie przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych jakoś się do tego odnieśli?

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Bo poparliście panowie stanowisko? O ten wzorzec chodzi.

Pan Dawid Grochowski:

My akceptujemy wyjaśnienia przedstawione, Wysoki Trybunale, przez wnioskodawcę.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Dobrze, to ja dziękuję. Nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca:

Pan sędzia Piotr Pszczółkowski. Bardzo proszę.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Pytanie do przedstawiciela pana Prezydenta. Powiedział pan, że w państwa ocenie, w ocenie pana Prezydenta niemożliwym było wydanie przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w formie jurydycznej, pewnego rodzaju polecenia. W ten sposób, jak rozumiem, wiemy, jakie – zdaniem przedstawiciela pana Prezydenta – decyzje w trybie art. 279 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej nie mogą zapaść państwa zdaniem.

A ja chcę zapytać, jaki pan dopuszcza katalog niezbędnych środków tymczasowych, w rozumieniu art. 279?

Pan Dariusz Dudek:

Wysoki Trybunale, odpowiem słowami stanowiska pisemnego. To dotyczy też pytania pana sędziego sprawozdawcy. Mianowicie, odnosząc się do art. 90 ust. 1 Konstytucji, przywołanego w pkt 1 *petitum*, wnioskodawca odwołuje się przede wszystkim do kwestii zakresu przekazania kompetencji organom Unii Europejskiej oraz działania *ultra vires*. Mając na uwadze art. 9 Konstytucji, stanowiący, że Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego, trudno jest kwestionować – wynikający z art. 279 TFUE – kompetencje Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej do zarządzenia takiego środka tymczasowego, który zagwarantuje pełną skuteczność ostatecznego orzeczenia oraz zarządzenia każdego środka uzupełniającego, w celu zapewnienia skuteczności zarządzonych przez niego środków tymczasowych i stanowisko takie nie wyklucza jednocześnie krytyki praktyki stosowania tego instrumentu.

Istnienie takich środków było przewidziane już w momencie, gdy Polska ratyfikowała Traktat ateński, za zgodą narodu w drodze referendum 25 maja 2003 roku

i kiedy stawaliśmy się członkiem tej wspólnoty Unii Europejskiej z dniem 1 maja następnego roku. Wysoki Trybunał, nie ma potrzeby... próba... zresztą nie posiadamy takiego katalogu zamkniętego, dopuszczalnych przy niedopuszczalnych środków w tym trybie wydawanych. Ale chcę podkreślić jeszcze raz, te środki, jakie są nakładane nie są samoistne, są w celu. Jakbyśmy sobie wyobrazili w naszym prawie polskim, nawiązując do wypowiedzi panów prokuratorów, jakbyśmy sobie wyobrazili coś takiego, jakiś środek zapobiegawczy albo zabezpieczający, kroczący w czasie, narastający, kumulujący, a mający przymusić stronę postępowania do określonego postępowania oczekiwane przez organ, to jest wręcz niewyobrażalne.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Przepraszam, bo pan powiedział bardzo interesującą rzecz, że nie ma tego katalogu. W takim razie rozumiem, że potencjalnie każdy środek tymczasowy, nałożony przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w pana ocenie, może być *ultra vires*, tak?

Pan Dariusz Dudek:

W powiązaniu z oceną dopuszczalności tego, czemu ma służyć. Ja to już powiedziałem w swoim wcześniejszym wystąpieniu, że nałożenie zobowiązań na Rzeczpospolitą Polską, jako stronę, rzecz jasna i członka-państwa członkowskiego Unii Europejskiej, nakazu zobowiązania, z jednej strony natychmiastowego zaprzestania wydobywania węgla kamiennego, z drugiej zawieszenia działalności Izby Dyscyplinarnej... ja rozumiem, że ani Trybunał Sprawiedliwości ani Prezes Trybunału nie musi podpowiadać sposobu, w jaki to państwo członkowskie ma zrobić, ale to było po prostu nierealne. I w tym znaczeniu trzeba przyznać – i to pan Prezydent wprost mówi – że praktyka stosowania może budzić wątpliwości. Nie jest wykluczone, że jest to jakiś ryczałt pieniężny, swoista kara, jakkolwiek ją nazwiemy, ale w odniesieniu do czego, do wykonania takiego postanowienia tymczasowego, które jest przed rozstrzygnięciem jeszcze merytorycznym sprawy, które jest po prostu niewykonalne.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Uważa pan, że każde z państw członkowskich Unii Europejskiej ma prawo powoływać się przed sądami konstytucyjnymi krajowymi na własne regulacje...

Pan Dariusz Dudek:

Tak jest.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Uniemożliwiające Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydanie *ad casum* konkretnego [...]

Pan Dariusz Dudek:

Tak jest, zobowiązania, które jest niewykonalne.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Niewykonalne z punktu widzenia stanu faktycznego czy z punktu widzenia prawnego? [...]

Pan Dariusz Dudek:

Każdego, Wysoki Trybunale, i prawnego i faktycznego, i takiego prakseologicznego.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

A jak to pogodzić z Konwencją wiedeńską, która mówi o tym, że nie można się powoływać na...

Pan Dariusz Dudek:

Na przepisy prawa krajowego, dla usprawiedliwienia niewykonywania zobowiązań prawno-międzynarodowych. Trzeba się powołać rozsądnie. Rzeczpospolita Polska przestrzega obowiązującego ją prawa międzynarodowego, to jest fakt, ale Wysoki Trybunale i panie sędzio, już konkretnie się zwracając, odpowiem w ten sposób, że wyprowadzanie z tego przepisu Konwencji wiedeńskiej tezy, iż podlega zawieszeniu najwyższa moc prawna Konstytucji danego państwa jest nieporozumieniem. W kognicji Trybunału Konstytucyjnego, od 17 października 1997, prawo międzynarodowe, a w szczególności umowy międzynarodowe, są dwojako obecne, i jako wzorzec kontroli przy tych z dużej ratyfikacji umowach w stosunku do ustaw i aktów niższego rzędu, i jako przedmiot kontroli – nawet w trybie prewencyjnym. Jeśli tak, Wysoki Trybunale, to powołanie się na ten znany przepis, który służy do budowania doktryny nadrzędności – nawet i prawa europejskiego, chociaż to już własne orzecznictwo dawnego ETS-u, dzisiaj TSUE – jest wystarczająco nadmiarowe, ale w oparciu o ten przepis, który jest pojemny, bo mówi o prawie krajowym nie kategoryzując, jakie to prawo krajowe, jakiej rangi, to absolutnie nie uchyla, Wysoki Trybunale, art. 8 Konstytucji.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Panie profesorze, wróćmy do tej kognicji Trybunału w takim razie. Pan mówi, że katalog z art. 279 nie jest panu znany, że powinien on odpowiadać prawodawstwom czy też ustawom zasadniczym państw krajowych i nie wchodzić w spór z tymi regulacjami, ale użył pan takiego określenia, że wydane postanowienia tymczasowe, wskazywane przez Prokuratora Generalnego, są ekscesem orzeczniczym. Proszę mi powiedzieć, jak pan łączy możliwość wypowiedzenia tej tezy o ekscesie orzeczniczym, z jednoczesnym popieraniem przyjętej przez wnioskodawcę formuły we wniosku zakresowej?

Pan Dariusz Dudek:

Wysoki Trybunale, odpowiem dwuetapowo. Ja przytoczę ten przepis art. 279 w pewnym omówieniu, określanym skrótowo „środki tymczasowe”. W sprawach, które rozpatruje Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, może zarządzić niezbędne środki tymczasowe. Z punktu widzenia standardów, jakie są przyjęte w naszym sądzie konstytucyjnym, ta niezbędność, takie określenie – zgodzimy się, że nie ma tu żadnego katalogu; jest tylko ten element konieczności – ale ja bym w tym też dopatrywał się innych elementów, to są przepisy sankcyjne, było nie było, a więc i określoności. One mają być niezbędne, celowe nie w takim znaczeniu, że przymuszają, zmuszają, nadmiarowe, ale takie, które są wystarczające. Ja bym użył takiego określenia, w zakresie minimalnie koniecznym.

Czy to jest 500.000 na przykład euro, czy 1.000.000 euro w drugim przypadku. Swoboda przekazana przez Statut na rzecz Prezesa, czy innego sędziego, czy wiceprezesa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest ogromna.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Moment.

Pan Dariusz Dudek:

I teraz odpowiem na...

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

A ten Statut jest przyjęty razem z Traktatem?

Pan Dariusz Dudek:

No tak.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Przez Rzeczpospolitą Polską, jest formuła zmiany. Prokurator Generalny powołuje się właśnie na fakt niedookreśloności tego Statutu, skarży sam statut. Tymczasem ten Statut się nie zmienia w tym zakresie, czyli znowu mówimy o sytuacji, w której Rzeczpospolita Polska Statut zaakceptowała, a teraz mówi pan, nie, ten Statut jest niedookreślony.

Pan Dariusz Dudek:

Ja tego nie mówię, Wysoki Trybunale, ani nie mówi podmiot, który mam zaszczyt reprezentować, czyli pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – Andrzej Duda. Ja powiedziałem dzisiaj coś innego. Pan Prezydent twierdzi, że przepisy, które nas wiążą, nie wykluczają krytyki ich stosowania i ja to dzisiaj podkreślam. Ja uważam, że to jest eksperyment na żywym organizmie, przepraszam za taką metaforę, jakim organizmem jest w tym przypadku państwo polskie, Rzeczpospolita Polska, w tych relacjach bardzo trudnych

i nic nie wskazuje na to, że były łatwiejsze z Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. A zatem, to nie ja popieram formułę zakresową.

Wysoki Trybunale, tylko dlatego... jak sądzę, wnioskodawca, o to uprzejmie proszę zapytać przedstawicieli wnioskodawcy. Tylko dlatego proponuję Trybunałowi formułę rozstrzygnięcia zakresowego, bo nie może proponować interpretacyjnego, dlatego, bo panem interpretacji jest w tym przypadku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a nie jakiś sąd krajowy; przepraszam, że mówię jakiś, choćby to nawet był sąd konstytucyjny, czy Trybunał Konstytucyjny. Więc proszę mnie tu nie czynić odpowiedzialnym za formułę wniosku. Ja tej formuły nie zredagowałem.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

A zgodzi się pan, że sama formuła wniosku nie przesądza o jego charakterze?

Pan Dariusz Dudek:

To prawda, ale mamy też orzeczenia Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, który podążył za – respektując to, o czym mówimy – za formułą wnioskodawcy, czy to będzie sprawa K 3[/21], na przykład, z wniosku Prezesa Rady Ministrów, czy inne z wniosku Prokuratora Generalnego. Ale żeby to wyjaśnić, ja uważam, że każde w istocie rozstrzygnięcie – nawet jeżeli nie przyjmuje postaci tych słynnych wyroków interpretacyjnych – jest oparte na wykładni prawa i to nie jest możliwe, aby Trybunał Konstytucyjny nie dokonał interpretacji. Ktoś powie, że *clara non sunt interpretanda*, ale jest przeciwna, chyba dominująca, tendencja *omnia sunt interpretanda* – wszystko podlega interpretacji, bo zawsze z przepisu musimy wywieść jakąś normę prawną.

I z czym się tu spotykamy, jest przepis, przykładowo 279 Traktatu w zakresie, w jakim w sprawach rozpatrywanych przez Trybunał pozwala na nałożenie – w zakresie, w jakim pozwala na nałożenie – to ja nie będę tłumaczył co to jest za zakres tak dokładnie, bo wyrażam przekonanie, że jest to ocena... W tle są dwa *casusy*, które wnioskodawca przytacza na różnych stronach i przykładowo na stronie, Wysoki Trybunale, piątej powiada wnioskodawca, że w sprawie C 441/17, Komisja przeciwko Polsce, powyższe rozważania przybrały o tyle teoretyczny charakter, o ile faktycznie nie doszło do wydania postanowienia o nałożeniu kary pieniężnej, ale zdecydowano się – i to jest pierwsze, które podnosi pan Prokurator Generalny – sprawa C 121/17, Republika Czeska przeciwko Polsce, ze skargi na podstawie 259 Traktatu. Wiceprezes wydała 21 maja 2021 postanowienie, którym nakazała Polsce natychmiast i do chwili ogłoszenia wyroku kończącego tę sprawę, zaprzestanie wydobycia węgla brunatnego w kopalni Turów.

To mamy jedno i proszę Wysokiego Trybunału, jest jeszcze druga przytoczona sprawa, na stronie następnej, szóstej; z kolei najnowszym postanowieniem z dnia 27 października 2021 r. – a wniosek jest 10 listopada 2021, więc ten związek czasowy i merytoryczny jest ewidentny, tego nikt nie może ukryć. A zatem w tym najnowszym postanowieniu, znowu Komisja przeciw Polsce, to już stały element gry, wiceprezes – dokładnie ta sama osoba prawna, jak wiemy i chyba nie zbyt długo przed końcem kadencji – ale co, zobowiązał Polskę do zapłaty na rzecz Komisji Europejskiej okresowej kary pieniężnej w wysokości 1000 EUR dziennie, licząc od dnia doręczenia, postanowienia do dnia, w którym to państwo wypełni zobowiązania wynikające z postanowienia wiceprezesa z 14 lipca 2021. Wysoki Trybunał Konstytucyjny, ta praktyka jest, dlatego przez pana Prezydenta – tak mniemam, to nie jest wywiedzione... proszę zobaczyć, jaka to sekwencja. Ten sam podmiot, osoba wręcz pełniąca funkcję, zobowiązuje do czegoś, a później sankcjonuje brak wykonania tego należnego zobowiązania przez państwo członkowskie, w stronę postępowania.

Tak więc, gdy chodzi o zakres nie będę się tłumaczył z nieswoich sformułowań, natomiast to nie zmienia faktu, że zajmuje pan Prezydent – i ja to powtarzam z całym przekonaniem – krytyczne stanowisko, co do tych dwóch *casusów*, co do tych faktów zastosowania przepisów i Traktatu, i Statutu.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Z włączeniem się do stanowiska Prokuratora Generalnego wiąże się chęć wydania przez Trybunał określonego rozstrzygnięcia, a także wywołania określonych skutków. Moje pytanie, jakich skutków przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej spodziewa się po wyroku, który Trybunał miałby wydać po myśli wnioskodawcy, Prokuratora Generalnego w tej sprawie?

Pan Dariusz Dudek:

Wysoki Trybunał, mam zaszczyt, muszę się nie zgodzić z wypowiedzią. Pan sędzia Piotr Pszczółkowski, pan sędzia Trybunału Konstytucyjnego, twierdzi albowiem, że wnioskodawca został poparty – a mówiąc dosłownie – że uczestnik, czyli Prezydent Rzeczypospolitej, przyłączył się do wniosku Prokuratora Generalnego. To ja odpowiem pytaniem na pytanie, a w jakim to miejscu pan sędzia zauważył takie przyłączenie? Czy w pisemnym stanowisku, czy wypowiedziach wtedy, na pierwszej rozprawie 19 października, czy w dniu dzisiejszym, bo będę się musiał odwołać do stenogramu. To nie jest tak, kiedy Trybunał...

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Jakie jest pana stanowisko procesowe? Wnosi pan o rozstrzygnięcie przez Trybunał tak, jak Prokurator Generalny czy wnosi pan o umorzenie postępowania?

Pan Dariusz Dudek:

Nie padło to, proszę Wysokiego Trybunału.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Panie przedstawicielu Prezydenta Rzeczypospolitej, jakieś stanowisko trzeba zaprezentować Trybunałowi. Procesowe.

Pan Dariusz Dudek:

Jestem pełnomocnikiem. Wysoki Trybunał, uprzejmie zwracam uwagę Trybunału, że jestem pełnomocnikiem, co nie oznacza tożsamości z funkcją przedstawiciela. Bywali i przedstawiciele.

Nie, takiego stanowiska nie uzyskał Trybunał do tej pory. Tego typu, że – tak jak przed chwilą przedstawiciele Ministra Spraw Zagranicznych sformułowali – to tak, tak, nie, nie. Oczywiście taka powinna być mowa, ale przesłanki do rozstrzygnięcia, wydania rozstrzygnięcia merytorycznego pan Prezydent sformułował, ja je powtórzyłem, dodałem też pewien kontekst – wydaje się istotny – dla podjęcia rozstrzygnięcia merytorycznego.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan Dariusz Dudek:

Dlatego, już kończąc, nie odpowiem, w jaki sposób miałyby być wykonane skutki prawne orzeczenia takiego czy innego, uwzględniającego w całości, po części albo oddalającego wnioski, czyli nieuwzględniającego zarzutów.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Przepraszam, ja chciałem króciutko zwrócić uwagę. Tutaj mój kolega, sędzia Pszczółkowski, stwierdził, że jak Polska związała się w odpowiedni sposób umową czy traktatem międzynarodowym, to już nic nie można zrobić, broń boże, ani kwestionować. Przecież, nawet umowa ratyfikowana może podlegać kontroli konstytucyjnej, zgodności z Konstytucją i to jest oczywiste. To, że Polska zaakceptowała w jakiś sposób określone, a potem ta umowa była ratyfikowana, nie oznacza, że poszczególnych jej postanowień nie można kwestionować w procedurze przed Trybunałem Konstytucyjnym i to jest dla mnie oczywiste. Więc to z punktu widzenia naszych przepisów konstytucyjnych my możemy orzekać, czy na przykład przepisy, czy wyinterpretowane... pan przedstawiciel Prezydenta nazwał to ekscesem orzecznictwa.

Ja nie uważam tego za eksces orzeczniczy, to jest stała praktyka TSUE już, orzekania o środkach tymczasowych i także ryczału. Ja interpretuję z tego normę, na podstawie której tenże organ, a nawet nie organ sądowy, tylko poszczególni wiceprezes albo delegowany sędzia, może orzekać o środkach bardzo dolegliwych. Więc z naszego punktu widzenia, nawet z punktu widzenia zasady praworządności, możemy orzekać, czy te postanowienia, ratyfikowane wcześniej... to znaczy, czy są one zgodne z polską Konstytucją, która jest prawem najwyższym w Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dalszy ciąg, to pan sędzia.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Pana prokuratora chciałem zapytać. Jakie są państwa oczekiwania co do skutków wyroku Trybunału Konstytucyjnego?

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunał, z punktu widzenia Prokuratora Generalnego, czymś pożądanym byłoby, to już w zależności od formuły, którą Wysoki Trybunał wybierze, wskazanie w uzasadnieniu wyroku lub w postanowieniu sygnalizacyjnym właśnie na skutki tego orzeczenia, które nie będą wynikały wprost z sentencji, jeżeli zostanie ona sformułowana w taki sposób, jak wnioskuje Prokurator Generalny. Albowiem sentencja dotyczy wprost umowy międzynarodowej i będzie obowiązywała od momentu ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw i będzie dotyczyła tego... i będzie wchodziła w życie w ten sposób, że Rzeczpospolita Polska nie będzie od tego momentu związana tym brzmieniem tego przepisu w taki sposób, jak zostało to ujęte, ale to będzie skutek dotyczący umowy międzynarodowej. Zaś jeżeli chodzi o skutki wewnętrzne tego orzeczenia, to one muszą już znaleźć przełożenie w ustawach, które niejako są pochodną tego zobowiązania międzynarodowego i w ogóle zobowiązania traktatowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Mianowicie, jeżeli chodzi o te kary, które... bo tutaj jawi się możliwość dwutorowości tych skutków. Pierwszy skutek dotyczy tych zobowiązań, które będą na przyszłość i chodzi przede wszystkim o uniemożliwienie w ustawach budżetowych, czy też w innego rodzaju ustawach, przyjmowania przez władzę ustawodawczą takich rozwiązań prawnych, które będą wykonywały zapłatę tych kar w sposób dobrowolny, więc należałoby... taki będzie skutek pośredni tego orzeczenia. Że Trybunał powinien wskazać również, że w ustawach budżetowych przyszłych nie można by było wpisywać wysokości tych kar ani roszczeń z tytułu tych kar, jako podlegających zapłacie. To skutek na przyszłość, jeżeli zaś chodzi o wsteczny skutek i kary już zapłacone, właściwie potrącone,

bo Rzeczpospolita Polska nigdy dobrowolnie tych kar nie zapłaciła, tylko zostały one potrącone z funduszy unijnych, które przysługiwały Polsce, należałoby oczekiwać od ustawodawcy wprowadzenia normy prawnej, która pozwalałaby na odpisy kar niesłusznie naliczonych i naliczonych w sposób niezgodny z Konstytucją od składek członkowskich Unii, podlegających zabudżetowaniu w przeszłości.

Tutaj jawi się możliwość... oczywiście to, jak ustawodawca wykona ten wyrok, to już jest kwestia ustawodawcy – jak precyzyjnie wykona – ale należałoby na przykład przyjrzeć się art. 125 ustawy o finansach publicznych, który determinuje na czym polega zabudżetowanie zasobów własnych Unii Europejskiej i obecnie ten system wygląda tak, że jeżeli chodzi o zasoby własne, że w ustawie budżetowej przepisuje się składkę członkowską, jaka wynika z budżetu Unii i właśnie należałoby poddać pod rozważenie, czy taka składka nie powinna być adnotacja – jakby *lex specialis* – powodująca, że ta składka ulega zmniejszeniu ewentualnie o kary, które zostały niesłusznie naliczone, zgodnie z ewentualnym przyszłym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, bo jest też postawa w art. 125 ust. 2 ustawy o finansach publicznych do dołożenia do tej składki kar, na przykład z tytułu nieterminowych płatności. To zaś powinna być wtedy w takim razie... po ewentualnym wyroku Trybunału Konstytucyjnego, będziemy mieli do czynienia z luką prawną, która będzie wymagała uzupełnienia, jeżeli chodzi o możliwość wykonania tego orzeczenia za kary już naliczone.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Bardzo dziękuję. Poruszył pan szalenie interesującą kwestię, że te kary zostały istotnie ściągnięte wraz z należnymi odsetkami. Podstawą prawną postanowień tymczasowych przez TSUE wydawanych, został wskazany art. 19, [art.] 270 Traktatu o funkcjonowaniu i art. 39. Pana zapytam i uczestników postępowania, może ktoś z państwa będzie potrafił wskazać, podstawę prawną, na której podjęto decyzję, żeby tych kar nie płacić?

Bo póki co, art. 279 [TFUE], 39 Statutu nawet w rozumieniu naszych procedur konstytucyjnych cieszy się domniemaniem konstytucyjności. Czy ktoś z państwa pokusi się o wskazanie podstawy prawnej, umożliwiającej niepłacenie tych kar?

[żaden uczestnik postępowania nie udzielił odpowiedzi na pytanie sędziego składu orzekającego]

Dziękuję bardzo. Dziękuję pani Prezes.

Przewodnicząca:

Dziękuję. Pan sędzia, bardzo proszę.

Sędzia Michał Warciński:

Pytanie do przedstawicieli wnioskodawcy. Krótkie dwa, trzy pytania. Pierwsze, czy uważacie państwo, że pani wiceprezes TSUE dokonała czynności wskazanych we wniosku *ultra vires*?

Pan Sebastian Bańko:

Muszę troszkę poczynić pewne zastrzeżenie, bo to nie chodzi chyba tylko o działanie jednej osoby, dlatego że...

Sędzia Michał Warciński:

Generalnie. Powiedzmy, że mamy takie założenie. Te czynności, które żeście państwo wskazali we wniosku, które pozwoliły na sformułowanie przedmiotu zaskarżenia. Czy te czynności zostały dokonane *ultra vires*, to jednoosobowe postanowienie o nakładaniu kar dziennych?

Pan Sebastian Bańko:

Jeśli czynność *ultra vires* rozumieć, jako podjętą wbrew wprost przyznanym kompetencjom traktatowym, to tak.

Sędzia Michał Warciński:

W takim razie rozumiem, że przedmiot kontroli Trybunałowi został przedstawiony w ujęciu, czy w takim rozumieniu, w jakim rozumiała te przepisy pani wiceprezes TSUE, tak?

Pan Sebastian Bańko:

Tak, jak już mówię, to jest kwestia chyba szerszego podejścia, jeżeli chodzi, nie tylko pani prezes, ale Trybunału jako takiego, dlatego że też inne osoby uczestniczyły w orzekaniu o karach tymczasowych.

Sędzia Michał Warciński:

W porządku, to symbolicznie.

Pan Sebastian Bańko:

Tak, oczywiście, przyjmuję tą optykę.

Sędzia Michał Warciński:

W takim razie proszę powiedzieć, czy te reguły, które żeście państwo nam przedstawili, jako reguły zaskarżone, podlegające kontroli, należą do polskiego porządku prawnego?

Pan Sebastian Bańko:

Te reguły korzystają z domniemania, z racji związania się przez Polskę traktatem, z przynależności do tego porządku prawnego i właśnie to postępowanie ma zweryfikować to.

Sędzia Michał Warciński:

Czy reguły wykreowane *ultra vires* przez tych sędziów, pojedynczo, należą do polskiego porządku prawnego?

Pan Sebastian Bańko:

Jeżeli tradycyjnie ujmować to rozumienie – tego pojęcia *ultra vires* – to nie należą.

Sędzia Michał Warciński:

To w takim razie, jaką Trybunał ma kompetencję do oceny reguł nienależących do polskiego porządku prawnego?

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale, ja przyznam szczerze nie bardzo rozumiem tok rozumowania w tym...

Sędzia Michał Warciński:

To ja wyjaśnię.

Pan Sebastian Bańko:

To bardzo proszę.

Sędzia Michał Warciński:

Bardzo chętnie wyjaśnię. Punkt pierwszy, wiceprezes i inny sędzia wydał jednoosobowo postanowienie *ultra vires*, czyli poza kompetencjami przysługującymi. Ta seria tych postanowień zbudowała według państwa pewną linię orzecniczą, która ukształtowała treść zaskarżonych przepisów, tego 279 [TFUE] i 39 Statutu. W związku z tym, skoro te czynności – nazwijmy je procesowymi, ja bym je nie nazwał je aktami – ale do czynności ukształtowały pewną linię, *ergo* ukształtowały również pewną regułę, którą żeście państwo skarżyli.

Pan Sebastian Bańko:

Tak.

Sędzia Michał Warciński:

I ta reguła nie należy do polskiego porządku prawnego.

Pan Sebastian Bańko:

Ale właśnie taka jest formuła, Wysoki Trybunale, postępowania i argumentacji.

Sędzia Michał Warciński:

Właśnie o to mi chodzi, że taka jest państwa...

Pan Sebastian Bańko:

Znaczy nie formuła argumentacji...

Sędzia Michał Warciński:

Nie argumentacji. Przedmiotem kontroli są przepisy w ujęciu, jaki przedstawiono w czynnościach, które uważacie państwo za czynności dokonane poza kompetencjami.

Pan Sebastian Bańko:

Tak, ale to jest jeszcze daleka formuła od przyjęcia wykonywania czynności poza kompetencjami, a formuła aktu nieistniejącego. To są trochę chyba dwie...

Sędzia Michał Warciński:

Nie o tym mówię. Można to nazwać, jeżeli coś można nazwać, czynności procesowe, które zostały wydane bez podstawy, zupełnie i przez organ niekompetentny. Powiedzmy przez prezesa PKP została wydana decyzja o pozwolenie na budowę, to będzie nie akt. Oto mi chodzi. Mamy prawdopodobnie z podobną sytuacją... po lekturze państwa wniosku można do takiego wniosku dochodzić. Mianowicie te orzeczenie wydane jednoosobowo były wydane *ultra vires*, wykreowały pewną regułę, więc ta reguła też jest *ultra vires*, a skoro tak, nie należy do polskiego porządku prawnego. Moje pytanie, powtarzam, sprowadza się do tego, czy Trybunał tego typu reguły może badać?

Pan Sebastian Bańko:

W mojej ocenie poszanowanie porządku prawnego, domniemania konstytucyjności wymaga tego, żeby poddać ocenie... to jest jedyna forma, w jakiej państwo członkowskie może zgodnie z zasadami legalizmu i praworządności sprzeciwić w sposób stanowczy właśnie aktom podejmowanym *ultra vires*.

Sędzia Michał Warciński:

Państwa, ale to nie znaczy, że Trybunał Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny w Konstytucji ma ściśle określone kompetencje i Trybunał bada przede wszystkim – to nie jest jedyna kompetencja – hierarchiczną zgodność prawa państwa polskiego. Jeżeli do tego systemu nie należy jakaś reguła, to Trybunał nie jest kompetentny do tego, żeby w tej sprawie rozstrzygać. Podobnie Trybunał nie może rozstrzygać o zgodności z polską Konstytucją przepisów prawa prywatnego Mozambiku.

Pan Sebastian Bańko:

Ale Wysoki Trybunał, tutaj się pozwolę nie zgodzić, dlatego że Trybunał, badając Traktat lizboński, sam wskazał, że w sytuacji, kiedy ustrojodawca nie wykroczył poza swoje

kompetencje – i to jest formuła trybunalska, wykroczy poza swoje kompetencje – wówczas ocena może być inna. Więc jeżeli... każdy akt wykracza poza kompetencje, można w ten sposób traktować, a formuła przyjęta, sugerująca w optyce przedstawionej przez pana sędziego oznaczałoby, że nigdy akty, które stanowią wykroczenie poza kompetencje nie mogłyby być badane przez Trybunał Konstytucyjny, jak rozumiem. A sam Trybunał Konstytucyjny wskazał właśnie w uzasadnieniu wyroku o Traktacie lizbońskim, że...

Sędzia Michał Warciński:

Ale ja pytam o pana zdanie, wnioskodawcy. Nie sam Trybunał, tylko pana zdanie, czy Trybunał może badać reguły, które nie należą do polskiego porządku prawnego? Powtórzę jeszcze raz, mamy do czynienia z postanowieniami, które zostały wydane *ultra vires*, te postanowienia stały się dla państwa kanwą do określenia przedmiotu zaskarżenia. Przedmiotu zaskarżenia, przedmiotu kontroli.

Pan Sebastian Bańko:

Tak, Wysoki Trybunale, tutaj Prokurator...

Sędzia Michał Warciński:

W związku z tym należy wyciągnąć z tego wniosek, że re reguły nie należą do polskiego porządku prawnego i pytanie sprowadza się do tego, czy tak, tak. nie, nie. Czy Trybunał w takiej sytuacji... czy może to jest jakiś wyjątek od reguły państwa zdaniem, że Trybunał może badać normy, które nie należą do polskiego porządku prawnego?

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale, ale Prokurator Generalny tutaj nie poszedł optyką, jakąś oryginalną i nie stworzył, nie stara się stworzyć precedensu, tylko właśnie tak to dotychczas było przez Prokuratora Generalnego, ale też przez innych uczestników postępowania, wnioskodawców – jak na przykład w sprawie K 3/21 – właśnie konstrukcja była taka, że przyjęto, że pewne akty, powzięte później przez instytucje unijne, znaczy później po związaniu się Traktatem, stanowiły działania, które unormowały kształt tych traktatów w sposób wykraczający poza to, co było tam napisane i jako działania *ultra vires* były właśnie kontrolowane przez Trybunał Konstytucyjny. I wyrok w sprawie K 3/21 jest tego najlepszym przykładem i Prokurator Generalny poszedł drogą wyznaczoną przez pełny skład Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie. Zresztą nie pierwszy raz wyznaczony w ten sposób i mam wrażenie w związku z tym, że w ten sposób jakby sformułowaliśmy przedmiot kontroli, jak to było badane przez Trybunał Konstytucyjny i wskazywane w uzasadnieniach wyroków Trybunału Konstytucyjnego.

Sędzia Michał Warciński:

Nie uzyskałem jasnej odpowiedzi, tak, tak, nie, nie, ale mimo wszystko bardzo dziękuję.

Pan Sebastian Bańko:

Dziękuję.

Przewodnicząca:

Pan sędzia, tak? Bardzo proszę, pan sędzia Sochański jeszcze.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Tak, dziękuję bardzo. Wobec pytań i wypowiedzi, które padły na tej Sali, uznaje za stosowne poprzedzić to pytanie, które będzie kierowane do pana wnioskodawcy i to w tym zakresie, w jakim pytał pan sędzia Warciński, może nieco inaczej sformułowane, ale chce zacząć od pewnej uwagi. Otóż my tutaj – a czynię to zarówno dla odbiorców, którzy nas oglądają, jak i może *pro domo sua* – otóż my nie mówimy o środkach tymczasowych, my mówimy o środkach akcesoryjnych, które zabezpieczają stosowanie środków tymczasowych, czyli innymi słowy, mówimy w ośrodkach dodatkowych tymczasowych, które zabezpieczają stosowanie środków tymczasowych.

Teraz tak, panie prokuratorze, art. 279 Traktatu o Unii Europejskiej mówi – tu pan prof. Dudek cytował, ja to też z pamięci powiem – że w sprawach, które rozpatruje Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej może stosować odpowiednie środki tymczasowe. Gdzie pan widzi, w tym przepisie zakres, jaki pozwala jednoosobowo na nakładanie właśnie tej kary akcesoryjnej, tak jak Prokurator Generalny wnosi we wniosku. Pozwala na nakładanie na państwo członkowskie okresowej kary finansowej za niezastosowanie się do orzeczonego środka tymczasowego. Środki tymczasowe zostały nałożone, tak w jednym przypadku było to wstrzymanie działalności kopalni Turów, w drugim przypadku wstrzymanie działalności Izby Dyscyplinarnej i jednoosobowo zostały dodatkowo środki akcesoryjne nałożone za niezastosowanie się do tych pierwotnie nałożonych środków. Skąd wywodzi – z treści art. 279, który cytowałem – pozwolenia na stosowanie tych dodatkowych środków akcesoryjnych?

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale, właśnie rzecz w tym, że ciężko z treści wywieźć możliwość zakwestionowania... możliwość wyprowadzenia tego rodzaju środków, ale właśnie, dlatego że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjmuje trochę inną optykę w zakresie wykładni przepisów traktatów, niż optyka krajowa. To znaczy, nie rozumuje w oparciu o literalne brzmienie traktatów ani nawet systemowe brzmienie traktatów, czy usytuowanie

traktatów, tylko wyłącznie w oparciu o cel traktatów. Prokurator Generalny zauważa, że jeżeli chodzi o te środki tymczasowe – i ta kara pieniężna była nałożona w tym samym postanowieniu, które dotyczyło środków tymczasowych. W pkt 1 doszło do zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej do podjęcia lub zaniechania określonego działania, a w pkt 2 doszło do nałożenia kary na wypadek jego niewykonania.

Z uwagi na to, że jest objęte jednym postanowieniem, jedną procedurą, a ta procedura była wywołana przez wniosek strony, złożony w oparciu art. 279, to należy przyjąć, że jest to element wywiedziony przez Trybunał z art. 279, ale nie literalnie, bo Trybunał też nie uzasadnia tego rozstrzygnięcia w ten sposób, że z któregoś słowa wywodzi swoje uprawnienie, tylko rozumuje w oparciu o cel przyświecający traktatom. Więc...

Sędzia Bartłomiej Sochański:

To ja rozumiem. Czyli dochodzimy do wniosku, że pan skarży wykładnię a nie treść Traktatu?

Pan Sebastian Bańko:

Treść traktatu, która została wyprowadzona w drodze wykładni przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który jest wyłącznie właściwy do jego interpretacji, zgodnie z postanowieniami traktatów.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Pozwolę sobie cofnąć się do pytania, które zadałem jako pierwsze. To gdzie pan widzi tą treść, że art. 279 Traktatu pozwala na nakładanie kar akcesoryjnych i to sędziemu jednoosobowo. W tym przypadku pani wiceprezes Trybunału.

Pan Sebastian Bańko:

Właśnie tej treści literalnie nie ma w tym przepisie. Literalnie nie ma, ale to nie znaczy, że jakby kształt normy... przedmiotem kontroli przed Trybunałem Konstytucyjnym jest norma prawna a nie przepis i tę normę prawną poznajemy w oparciu albo o lekturę traktatu i literalne brzmienie jej przepisów, ale też w oparciu o wykładnię, do dokonywania której wyłącznie uprawniony jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej i to on znalazł tą treść w tym przepisie. I dlatego przedmiotem kontroli jest ta treść, którą on jej nadał w procesie wykładni prawa. Mam nadzieję, że dobrze zrozumiałem treść pytania pana sędziego.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Wydaje mi się, że nie, ale nie będę pana w takim razie o to pytał. Chciałbym jeszcze raz tylko zapytać o ten punkt drugi wniosku. Wyjaśnił pan tak, jak pan uważa za stosowane trzeba wyjaśniać i to nie jest pora na polemikę, tylko pora na pytania. Brak odpowiedzi

na pytania, podobnie jak w odpowiedzi na wniosek pana Prezydenta, brak stanowiska jednoznacznego co do treści pańskiego wniosku, jest również jakimś stanowiskiem.

Chcę zapytać o punkt drugi pańskiego wniosku. Art. 39 Statutu, który również jest zakresowo zaskarżony – ja tu będę go skracał, bo on jest dość długi – ale stanowi, że Trybunał Sprawiedliwości może rozstrzygać wnioski o zastosowanie środków tymczasowych i czyni to Prezes. Jeśli nie może czynić tego prezes, zastępuje go inny sędzia w trybie regulaminowym. Gdzie pan tutaj znajduje upoważnienie, bo tak jak pan pisze w tym wniosku, do nałożenia na Rzeczpospolitą Polską, jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, środków tymczasowych odnoszących się do kształtu, ustroju i funkcjonowania konstytucyjnych organów Rzeczypospolitej?

Pan Sebastian Bańko:

To jest podobny problem. W treści przepisu, ja go odczytuję literalnie, nie ma miejsca na taką interpretację, ale chodzi o pewien ukształtowany przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w określonym kontekście normatywnym i sytuacji faktycznej, zakres normy, który przybrał postać postanowienia tymczasowego.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Dobrze, panie prokuratorze, pan powołał jako przykład orzeczenie trybunalskie K 3/21. Tam rzeczywiście Trybunał poddał kontroli wykładnię prawa europejskiego, dokonywaną przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, ale na kilkudziesięciu stronach przywołał odpowiednie orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wyjaśnił, dlaczego uznaje, że z orzeczeń tych wynikają normy prawne – nie są to poglądy tylko normy – wyjaśnił, dlaczego są to normy i wyjaśnił, dlaczego wobec tych norm przedstawia swoje orzecznictwo.

Proszę powiedzieć, skąd wynikają te normy, które pan zaskarżył, bo Trybunałowi zostały przedłożone dwa zarządzenia pani wiceprezes w trybie nałożenia środka tymczasowego? Gdzie pan, może pan zna jakieś inne orzeczenia, jakieś inne wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, z których takie normy wynikają?

Pan Sebastian Bańko:

To może ja troszkę podejść do tego pytania w taki... mam wrażenie, że ta chronologia została wykazana we wniosku Prokuratora Generalnego, ale chciałbym wrócić uwagę, że drugi punkt wniosku Prokuratora Generalnego nie dotyczy *stricte* tych kar pieniężnych, tylko dotyczy postanowień tymczasowych dotyczących organizacji i ustroju wymiaru sprawiedliwości, czyli także tych postanowień względem Izby Dyscyplinarnej. Ale przypominam, że Trybunał Konstytucyjny miał już okazję badać przepis art. 279,

ale to obecne działanie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, które jednoosobowo pozwala na wydanie tego orzeczenia, wiąże się też z uzasadnieniem, które Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjmuje w tych właśnie dwóch postanowieniach.

Mianowicie chodzi o to, że w toku tej sprawy, Rzeczpospolita Polska złożyła wnioski o uchylenie kar i podnosiła na przykład zarzut przekroczenia kompetencji, w którym argumentowano między innymi podpierając się orzeczeniem Wysokiego Trybunału i wówczas odpowiedzi na te wnioski o uchylenie tych postanowień, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jednoosobowo wskazywał, że po pierwsze, wyroki Trybunału Konstytucyjnego nie mogą służyć do podważenia kompetencji do nakładania środków tymczasowych dotyczących ustroju wymiaru sprawiedliwości, to po pierwsze, a po drugie, że na etapie procedury stosowania środków tymczasowych w ogóle nie podlega badaniu to, czy dana sprawa wchodzi w zakres kompetencji Unii. Takie sformułowanie zostało zawarte w postanowieniu tymczasowym prezesa Unii. To są o tyle oryginalne postanowienia i dlatego też można powiedzieć, że wykładnia przedmiotu kontroli jest przytoczona w bardziej skromny sposób, że są to orzeczenia bez precedensowe, w odróżnieniu do tego, jak to miało miejsce w sprawie K 3/21, gdzie art. 19 doczekał się już pokaźnego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Łatwiej było tam wykazać przedmiot kontroli, tam też art. 19 miał okazję być przedmiotem kontroli ze strony innych trybunałów konstytucyjnych państw członkowskich, więc przedmiot kontroli miał okazję być obudowany znacznie szerzej, niż w tej sprawie. W tej sprawie istotne jest także taki kontekst prawno-faktyczny, który przyświecał wydaniu tych postanowień.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Panie prokuratorze, to może rację ma przedstawiciel Prezydenta, który mówi, że trzeba rozważyć, czy nie mamy aby do czynienia z ekscysem orzecznictwem w dwóch przypadkach, a nie z jakąś trwałą linią orzecznictwa, którą należy uznać za normę podlegającą – normę i to normę, wywodzoną z traktatów – którą można poddawać orzecznictwu trybunalskiemu?

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunał, ja to może spróbuje odnieść się do tego w inny sposób. Nawet jeśli jest to ekscysem orzecznictwa, to on kosztuje Rzeczpospolitą Polską 2,5 miliarda złotych i w ocenie Prokuratora Generalnego wyrok Trybunału otworzy drogę do tego, żeby ta kara, która została naliczona w sposób nieuprawniony, czy nawet jeśli byłby to ekscysem orzecznictwa, nie mogła być zapłacona zgodnie z przepisami polskiej Konstytucji. Więc przejść do porządku dziennego nad tym, kiedy budżet państwa kosztuje to 2,5 miliarda

złotych, wydaje się rzeczą, która w przypadku poważnego podejścia do reguł praworządności nie powinna mieć miejsca.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Ja tą wypowiedź rozumiem, ale skończę tylko twierdzeniem, które pobrzmiwało również w pytaniu mojego kolegi, pana sędziego Warcińskiego, czy to, że to jest eksces orzeczniczy i że to jest działanie *ultra vires*, musi się przełożyć na stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny, że to sprzeczne z traktatami, bo to jeszcze jedno z drugim nie jest jednoznaczne. Zgodnie z Konstytucją oczywiście tak.

Proszę bardzo, ja wiem, że jeszcze koledzy chcieliby.

Przewodnicząca:

Pan sędzia Wyrembak.

Sędzia Jarosław Wyrembak:

Bardzo dziękuję. Moje pytanie jest adresowane przede wszystkim do pana profesora, przedstawiciela pana Prezydenta. Panie profesorze, pojawiła się kategoria ekscesu na naszej Sali, pojawiło się pojęcie działania *ultra vires*. Chciałbym zapytać, czy według stanowiska pana profesora, pana Prezydenta, Trybunał Konstytucyjny jest legitymowany do tego, żeby w kategoriach prawnych oceniać działanie funkcjonariuszy Unii Europejskiej, czy według stanowiska pana profesora, pana Prezydenta, w takich przypadkach, skoro zaistniała praktyka powoływania się w zakresie określonych rozstrzygnięć na – tak czy inaczej – interpretowane przepisy, to Trybunał powinien kierować się w swojej praktyce orzeczniczej domniemaniem, że to jest jednak działanie legitymowane prawnie? Że przynajmniej zaistniał *casus*, czy też zaczęła się kształtować linia orzecznicza, która jest oparta jednak na ustalone, konkretne rozumienie przepisu, nawet jeżeli literalnie coś z tego przepisu nie wynika i w takim przypadku dokonywać jednak oceny tak ukształtowanych linii orzeczniczych, czy nawet tych ważnych *casusów* w perspektywie zgodności z Konstytucją, przyjmując, że w ten właśnie sposób tak zinterpretowane, ukształtowane przepisy stają się jednak elementem porządku prawnego i jako takie mogą być badane w perspektywie konstytucyjnej? Bardzo dziękuję.

Pan Dariusz Dudek:

Również dziękuję za to pytanie. Wysoki Trybunał Konstytucyjny, zacznę od przytoczenia wypowiedzi samego Trybunału Konstytucyjnego, co podkreśla pan Prezydent w swoim pisemnym stanowisku. To jest wyrok w trybie kontroli konkretnej wprawdzie, ale to przecież w żaden sposób nie umniejsza jego znaczenia – P 7/20, wyrok z 14 lipca 2021 roku. Jakkolwiek dotyczy to art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii, a art. 279 jest

powołany związkowo, to tu doszło do istotnej oceny ze strony Trybunału. I co otóż Trybunał nasz powiedział, te przepisy – te dwa – art. 4 ust. 3 w związku z 279 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii w zakresie – właśnie, ten zakresowy judykat – w zakresie, w jakim Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nakłada *ultra vires* – to nie jest już publicystyczne sformułowanie, to jest już wypowiedź naszego sądu konstytucyjnego; *ultra vires*, ponad siły, ponad posiadane kompetencje, ponad to, do czego jest upoważniony – tego chyba nie trzeba tłumaczyć. A zatem, te dwa przepisy – i Traktatu o Unii i Traktatu o Funkcjonowaniu Unii – kwestionowane – 279, przypomnę – w zakresie, w jakim Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nakłada *ultra vires* zobowiązania na państwo, wydając środki tymczasowe, odnoszące się do ustroju i właściwości polskich sądów oraz trybu postępowania przed polskimi sądami, jest niezgodny z Konstytucją, bo – uzupełnijmy to już nie sięgając do dalszych wywodów – kwestię normowania ustroju władzy sądowniczej, sądów i trybunałów w naszym przypadku, nie należą do kompetencji Unii Europejskiej. Nie zostały przekazane i otwartym tekstem to powiedzmy, że zobowiązując się do Traktatów i całego *acquis*, który w Dzienniku Ustaw nr 90, z roku 2004, liczył kilka tysięcy stron – chyba 3800, cztery woluminy, dwa potężne, dwa mniejsze. Nie umawialiśmy się w ten sposób.

Sposób, w jaki Trybunał Sprawiedliwości rozszerza swoje kompetencje, a to przez przepisy traktatowe, a to przez przepisy Karty praw podstawowych, to już było wielokrotnie analizowane przez sam Trybunał Konstytucyjny i to jest punkt wyjścia, gdybym był pytany – tak, jak pan prokurator – od tego bym zaczął i tu jest zagadnienie, że same środki tymczasowe mogą być stosowane. To, o czym pan sędzia w swoich pytaniach mówił o tym akcesoryjnym charakterze, właśnie tych nałożonych kar, to prawda, ale jeśli byśmy tak spojrzeli przez moment tylko, jakiego to typu te środki się przyjmuje, bo one nie są skatalogowane, one nie mają charakteru normatywnego, one wynikają z pewnej praktyki. Zaraz pomyślimy o tym, czy to jest norma traktatowa bądź statutowa, ale co tu mamy.

Jako najczęściej przyjmowane i w wypowiedziach literatury i na podstawie tego, co stosuje Trybunał. To są takie typowe, nakaz zawieszenia krajowego aktu prawnego. Po drugie, obowiązek powstrzymania się od podjęcia tych działań faktycznych lub przyjęcia określonych regulacji prawnych. Swoiste zabezpieczenie, zakaz legislacji, czy też nakaz podjęcia określonych działań faktycznych lub prawnych. I co mamy w przypadku kopalni węgla brunatnego Turów, mamy pewne zachowanie faktyczne nakazane, ale jak to zrobić. W drodze ustawowej, w drodze decyzji kogo, Ministra Aktywów Państwowych, Rady

Ministrów, zwołać zgromadzenie akcjonariuszy, zobligować zarząd, nie wiem. Nie pytając o tysiące ludzi zatrudnionych i o bilans energetyczny, gdzie chyba w tym bilansie ten potencjał kopalni węgla brunatnego Turów... oczywiście nie sam węgiel, ale zamieniany na energię elektryczną wynosi około 10%. To po pierwsze, ale wróć do tego pierwszego, wskazywanego najczęściej, nakaz zawieszenia krajowego aktu prawnego.

Byłbym uprzejmy powiedzieć, Wysoki Trybunał, że nie ma czegoś takiego. W systemie prawa polskiego nie ma takiej kompetencji nikt. Można sobie wyobrazić, że dwa środki kwestionowania ustawy przed podpisaniem przez Prezydenta doprowadzają *de facto* do wstrzymania procedury ustawodawczej. To nie jest zawieszenie obowiązania, [...] czy stosowania przepisów prawnych. Kto i w jakim trybie zatem – zadam pytanie retoryczne, bo odpowiedź znamy – był władny, aby wykonać ten środek nakazujący zawieszenie działalności czy przepisów normujących Izbę Dyscyplinarną. W sposób cywilizowany, sposób legalny, zgodny z Konstytucją przeprowadził to parlament z inicjatywy Prezydenta, już mówiłem, uchwalając w ubiegłym roku, w czerwcu, ustawę nowelizacyjną, którą z kolei Sejm tej kadencji, która się skończyła próbował unicestwić, ale jak do tej pory nic się nie dokonało.

A zatem, odpowiem w ten sposób, iż z przytoczonego orzeczenia Trybunału... a jeszcze sprawa K 3/21 wykazała to o wiele bardziej dobitnie, ta z wniosku Prezesa Rady Ministrów, że Unia Europejska i jej organy, czy to Komisja, która jest naszą stroną powodową czy wnioskodawcą tych, nazwijmy to, środków... a nie cofam się już, represyjnych wobec państwa polskiego. [Mnie] w tych zachowaniach, proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, niewątpliwie przekroczone uprawnienia traktatowe i jak to zinterpretować. Faktem jest, że i Traktat i Statut pozwala... zresztą Statut w sposób kuriozalny. Gdyby to było unormowanie prawa krajowego to nie ma wątpliwości, że tego rodzaju akt wykonawczy byłby wątpliwy z powodu jego niedookreśloności, z powodu przekazania *de facto* do trybu administracyjnego środków o charakterze jurysdykcyjnym, sankcyjnych, ale tego przecież nie rozważamy. Więc powiem to w ten sposób, że to ogólne upoważnienie, nie byłoby do zakwestionowania, gdyby nie praktyka, ale właśnie w taki sposób, jak powiada Trybunał. Jeżeli tak rozumieć albo tak stosować te przepisy, czy to Traktatu – 279 – czy Statutu – par. 39 – że pozwalają prezesowi, wiceprezesowi, albo innemu sędziemu nakładać środki tymczasowe, jeszcze przymuszać do... prowadzić ich egzekucję, ale gdy to dotyczy władzy ustroju naszych sądów i trybunałów, czy władzy sędziowskiej, to jest sprzeczne z naszym porządkiem konstytucyjnym, z naszą Konstytucją.

Ale podążając tym tokiem rozumowania, który Trybunał Konstytucyjny zaprezentował, to się nie mieści w kompetencjach. To jest *ultra vires*, na to się nie zgodzaliśmy.

Może mi coś umknęło z tej odpowiedzi, niemniej ja pragnąłbym tutaj powiedzieć, że pan prokurator był uprzejmy potwierdzić wątpliwość moją, dotyczącą kręgu uczestników postępowania. Zdaje się, że celem tego procesu – tak to jest w nim przed Trybunałem – jest ochrona interesu finansowego Rzeczypospolitej. Rzeczywiście niezwykle ważny, nie będę się już wypowiadał na temat blokady i środków z KPO, gdzie chodzi o przecież, proszę Wysokiego Trybunału, o pewną umowę. To nawet nie jest prawo, wtórne, pochodne Unii Europejskiej, to jest pewna umowa finansowa, pod tytułem Krajowy Plan Odbudowy i kwestie odporności, gdzie w rozdziale ochrona interesów finansowych Unii są podyktowane – sami o to prosiliśmy, jako strona Polska, to opracowano w ministerstwie, wiadomym – reforma władzy sądowniczej, ale to pomijam. Jeżeli tak, jeżeli mamy tutaj ten aspekt finansowy, żeby nie powiedzieć fiskalny, to pragnę przytoczyć art. 190 ust. 3 *in fine*, gdzie Trybunał ma pewne, nakazane przez Konstytucję, nakazany tryb postępowania przy rozstrzyganiu. Tu chodzi o to, kiedy wchodzi w życie orzeczenie Trybunału i że można to w celach dydaktycznych odroczyć ten moment derogacji o 12 a nawet 18 miesięcy; taki maksymalny w zależności od tego, czy chodzi o akt rangi ustawowej, czy podustawowej. I cytuję, w przypadku orzeczeń, które wiążą się z nakładami finansowymi, nieprzewidzianymi w ustawie budżetowej, Trybunał Konstytucyjny określa termin utarty mocy obowiązującej po zapoznaniu się z opinią Rady Ministrów. Jeżeli miałyby wywołać wyrok Trybunału skutki budżetowe, to nie nakłady, ale pewnie przychody, pewne oszczędności, ale pokazuje to, że tu również Rada Ministrów powinna mieć swój udział, ale to tak na marginesie.

Wysoki Trybunale, ja nie jestem pewien, czy dobrze zaprotokołowałem te pytania pana sędziego, ale jeśli coś mi umknęło to przepraszam i dopowiem jeszcze.

Sędzia Jarosław Wyrembak:

Bardzo dziękuję, panie profesorze.

Pan Dariusz Dudek:

Dziękuję.

Przewodnicząca:

Jeszcze jedno pytanie. Sędzia sprawozdawca.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Jeszcze jedno pytanie do pana profesora. Czy pan nie uważa – to jest takie pytanie tylko – że w naszej sprawie akurat, zainicjowanej przez Prokuratora Generalnego, chodzi

o kontrolę abstrakcyjną? Zatem nie trzeba wykazywać istnienia stałej linii orzeczniczej po to, żeby zaskarżyć daną normę w określonym zakresie. To jest skarżenie abstrakcyjne, tu nie trzeba powiedzieć, że to jest linia orzecznicza taka, czy inaczej, tylko przyjmujemy, że może być taki zakres danej normy i Prokurator ma prawo skarżenia abstrakcyjnego, to nie jest postępowanie ze skargi konstytucyjnej, bądź zadawanie pytania prawnego, gdzie trzeba wykazać rzeczywiście decyzję sądu, która zapadła, prawomocna, na podstawie określonej normy, a określoną normę możemy wywieść dopiero wtedy, kiedy jest istniejąca linia orzecznicza, czy wykładnicza w określonym kontekście.

Jak pan sądzi, czy te próby wykazania, że nie ma orzeczeń, są tylko dwa albo trzy, choć wszyscy tam doskonale wiedzą, że taka praktyka jest i będzie stosowana, w szczególności do państwa polskiego, choć może w przeszłości nie tylko. Nie trzeba wykazywać specjalnego związku z postanowieniami czy zarządzeniami organów jednoosobowych, albo w ogóle nie organów, które wydają dosyć bardzo dotkliwe postanowienia o zarządzeniu ryczałtu, które przekształcają się w charakter represyjny, a nie zapobiegawczy.

Pan Dariusz Dudek:

Wysoki Trybunał Konstytucyjny, odpowiem w ten sposób, że nawet to określenie kontrola konkretna, abstrakcyjna jest tylko umowne.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Oczywiście, zdaję sobie z tego sprawę.

Pan Dariusz Dudek:

Doświadczenia pierwszego trybunału, który podjął działalność w Europie i świecie, czyli trybunału Republiki austriackiej, Republiki Austrii, w roku dwudziestym. Był to model, który był w tym sensie abstrakcyjny, że organy państwowe, które miały legitymację wnioskową nie musiały wykazywać, jakie to ma znaczenie dla praktyki tych organów, czy i jak przepis jest stosowany. Ale w roku dwudziestym siódmym już uzupełniono ten model poprzez formę inicjowania właśnie ze strony sądów, najwyższych instancji, administracyjnego sądu i z Trybunału... i Sądu Najwyższego, odpowiednika naszych sądów. I to, co się ukształtowało także u nas w tym modelu łączącym pewne dogmaty socjalistyczne z wzorcem zachodnim polega na tym, że wnioskodawca, jakim jest Prokurator Generalny, jeden z ostatnich, wymienionych w art. 191 ust. 1 pkt 1, czy Prezydent, który otwiera tą listę, czy posłowie, grupa senatorów nie muszą wykazywać, po pierwsze, interesu prawnego, a po drugie, jakie to ma dany przepis – i norma z tego przepisu wyprowadzona – zastosowanie w praktyce.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Właśnie.

Pan Dariusz Dudek:

Ale Wysoki Trybunał, to pan Prokurator był uprzejmy wykazać, że te dwa przepisy – 279 Traktatu i 39 paragraf Statutu – są stosowane i w jaki sposób. Podążając tym tokiem rozumowania, padały pytania ze strony Wysokiego Trybunału, liczne już w dzisiejszym, co tak naprawdę jest wartością normatywną, czy to Traktatu czy Statutu. I tu jest ten problem, więc gdybyśmy mieli rzeczywiście – powiem w ten sposób – rozważać abstrakcyjnie – jak to pan sędzia ujmuje czy postuluje – te przepisy, to my nie jesteśmy w stanie ich zinterpretować, bez odniesienia się do konkretnych środków nakładanych przez Trybunał, czy przez prezesa, wiceprezes Trybunału, nie jesteśmy w stanie. A zatem ten zakres, który przytaczałem w wypowiedzi Trybunału, w tym judykacie z 2001 roku jest bardzo istotny.

Jest to odniesienie do ustroju i właściwości sądów polskich oraz trybu postępowania. Skąd ten zakres wynika, a no stąd, że obserwujemy praktykę, więc tutaj nie jestem w stanie się zgodzić z tezą, że możemy tak dalece... Trybunał może tak dalece oderwać się od praktyki i że nie [...] tej praktyki da się ocenić zgodność z Konstytucją. To jest ten wzorzec tych przepisów. Nie myślę, żeby możliwa była aż taka abstrakcja, aż takie abstrahowanie od tego, jakie przepisy przyjmują znaczenie.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Przepraszam, panie profesorze, to nie jest aż takie dalekie abstrahowanie. To jest wyinterpretowany zakres normy z konkretnych zarządzeń [...] organów TSUE.

Pan Dariusz Dudek:

Tak jest, tu się zgodzę [...]. Ale gdybyśmy [...]

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Możliwa jest właśnie taka interpretacja właśnie tej normy, zatem ona możliwa jest do zastosowania, skoro jest stosowana. To nie jest skarga konstytucyjna, czy pytanie prawne sądu, zatem jeśli możemy zadać pytanie, czy złożyć wniosek przez wymieniony w Konstytucji podmiot, który jest całkowicie oderwany od konkretnej sprawy, jakiegokolwiek, czy orzecznictwa sądowego, to mi się wydaje, że tutaj wykazywanie jakiejś stałej linii orzecniczej – która moim zdaniem i tak jest – jest zbędne.

Pan Dariusz Dudek:

Wysoki Trybunał, jeśli to przeniesiemy do...

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

To znaczy, może nie jest zbędne, ale ja mam tam uwagi [...]

Pan Dariusz Dudek:

[...]. W pewnych sytuacjach, Wysoki Trybunał, w ogóle nie można pokazać praktyki ukształtowanej, nawet incydentalnej, na tle jakiegoś przepisu, to jest właśnie kontrola prewencyjna. I stąd Trybunał przyjmował jeszcze... już od dawna, mianowicie wyższy standard wymogu uzasadnienia niekonstytucyjności, dlatego, dlatego że nie ma jeszcze praktyki, że przepis, norma, akt nie obowiązuje i w związku z tym są to hipotezy. Dlatego ja myślę, że tak, kontrola abstrakcyjna nie wymaga wykazania, jaka jest praktyka, ale nie orzeka przecież Trybunał o możliwych zakresach stosowania czy interpretacji, nie orzeka Trybunał wirtualnie. To, że to jest kontrola abstrakcyjna, co jest umownym określeniem, nie oznacza, że jest to wirtualna rekonstrukcja.

Bo też co oznaczałoby orzeczenie Trybunału, że w tym zakresie dany przepis jest – przyjmijmy, że ma rację Prokurator Generalny – niezgodny z Konstytucją, ale w innym zakresie jest zgodny z Konstytucją.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Nie, nie, takiego twierdzenia Trybunał nie będzie...przepraszam, że przerywam, że w innym zakresie jest zgodny. Są inne możliwe zakresy, które też mogą być niezgodne z Konstytucją.

Pan Dariusz Dudek:

Ale to jest oczywiste. Dopóty, dopóki to domniemanie nie zostanie...

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Dobrze, domniemanie, ale to nie wyłącza możliwości skarżenia pozostałych zakresów, absolutnie. My nie stwierdzamy zgodności pozostałych zakresów. Oczywiście jest domniemanie, ale my takiego nie stwierdzamy.

Pan Dariusz Dudek:

Proszę Wysokiego Trybunału, ja się będę trzymał tego *casusu* i powiem w ten sposób, bo to bardzo pasjonująca jest rzecz, ale uważam, że i rozstrzygnięcia interpretacyjne i zakresowe są tym paradoksem, jeżeli mówimy tak, tak, nie, nie, to powiem w ten sposób, co oznacza orzeczenie interpretacyjne albo zakresowe. Utrzymanie przepisu zdyskwalifikowanego w nominalnym, literalnym brzmieniu niezmiennym. Uchyła Trybunał dany przepis – wyobraźmy to sobie – uchyła dany przepis prawodawstwa krajowego, ale on pozostaje w systemie prawnym. Wyeliminował Trybunał pewną interpretację, ale i pewien zakres stosowania. Jeśli tak, to panie sędzio, Wysoki Trybunał, każde, a takie jest tutaj żądanie wnioskodawcy, każde orzeczenie zakresowe odnosi się do praktyki w swoich skutkach. *Ergo*, nie wyobrażam sobie, żeby Trybunał chciał

ukształtować jakąś praktykę, nie mając świadomości, jaka jest dotychczasowa praktyka na tle tego przepisu.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Tu się z panem profesorem nie zgodzę.

Pan Dariusz Dudek:

Bardzo dziękuję.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Wydaje mi się, że w sprawach ze skargi, czy w pytaniach prawnych, tam ta zakresowość jest bardzo znacząca, bo powoduje, że im bardziej konkretnie rozpatrujemy, tym zakresowość staje się konkretniejsza. Zbliżyliśmy się do bardziej konkretnego przypadku. Natomiast tu nie widzę takiego wymogu, że musi być koniecznie wykazana linia orzecznicza.

W każdym bądź razie, ten argument, jakoby nie było linii orzeczniczej czy na linię orzeczniczą nie mogą się składać dwa zarządzenia, czy trzy, czy tam jakieś cztery, czy pięć, ten argument nie ma tu takiego znaczenia.

Pan Dariusz Dudek:

Szanuję ten pogląd. Linia to jest coś innego niż dwa punkty połączone, odcinek łączący, bo linia biegnie w nieskończoność, więc ja tylko się odwołuję nawet do stanowiska samego Trybunału Konstytucyjnego.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Dobrze, dziękuję.

Pan Dariusz Dudek:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Jeszcze jedno pytanie. Bardzo proszę, pan sędzia Warciński.

Sędzia Michał Warciński:

Już padło pytanie o skutki hipotetycznego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z żądaniem wnioskodawców i chciałbym troszeczkę z innej perspektywy ponowić to pytanie. Mianowicie, czy ten hipotetyczny wyrok wyłączyłby możliwość politycznego rozwiązania sporu? Tak, do przedstawicieli wnioskodawcy.

Pan Sebastian Bańko:

To jest, mam wrażenie, pytanie przekraczające zakres, na który może odpowiedzieć uczestnik postępowania w postaci Prokuratora Generalnego, dlatego że Prokurator

Generalny występuje tu jako podmiot *stricte* prawny, a nie polityczny, więc tutaj my nie mamy możliwości, żeby ustosunkować się do tak zadanego pytania.

Sędzia Michał Warciński:

Publicité w tym pytaniu zawarte było inne pytanie. To pytanie pierwsze było bardziej ogólne, mianowicie tutaj nie abstrahujemy od prawa. Czy w związku z tym, podjęcie wszelkich negocjacji, dotyczących wysokości tej kary, naraziłoby na odpowiedzialność prawną tych, którzy negocjują?

Pan Sebastian Bańko:

Wysokości kary, bo kary...

Sędzia Michał Warciński:

Tych kar naliczonych, tak, których nie płacimy.

Pan Robert Hernand:

Wysoki Trybunale, pozwolę sobie wstać i jednak odpowiedzieć na pytanie pana sędziego. Panie sędzio i Wysoki Trybunale, kwestia odpowiedzialności karnej oczywiście zawsze wchodzi w rachubę, ale to jest kwestia inna. Nie mówimy o odpowiedzialności kary na tej Sali, tylko omawiamy konkretną normę. I nie mogę odpowiedzieć na takie pytanie, czy mogłoby to rodzić odpowiedzialność karną, bo jest wypowiedź Prokuratora.

Sędzia Michał Warciński:

Odpowiedzialność prawna, nie karną.

Pan Robert Hernand:

Przepraszam, prawną. Także prawną, czyli także karną, rozumiem. Odpowiedzialność prawna jest elementem odpowiedzialności karnej. Więc my w tym zakresie mamy przedstawioną konkretną normę, badamy, przedstawiliśmy pewne elementy dotyczące skutków tego wyroku, pan Prokurator przedstawił to w sposób... w jakiś sposób pełny. Nie jest też naszą rolą, nie jesteśmy ustawodawcą, czy w tym momencie Sejm, czy inne organy państwa pójdą tą drogą. Trybunał określa skutki tego wyroku, natomiast my w tym zakresie absolutnie, Wysoki Trybunale, panie sędzio, nie możemy odpowiedzieć na pytanie w zakresie odpowiedzialności prawnej, bo to wykracza poza zakres naszego wniosku. Dziękuję bardzo.

Sędzia Michał Warciński:

Może inaczej. Czy z hipotetycznego wyroku, zgodnego z żądaniem wnioskodawcy, wynikałby zakaz uczynienia zadość żądaniom TSUE.

Pan Robert Hernand:

Zakaz?

Sędzia Michał Warciński:

Tak, zakaz.

Pan Robert Hernand:

Ale w jakim zakresie zakaz, panie sędzio?

Sędzia Michał Warciński:

Zakaz, czyli niedopuszczalność dokonania takich, a nie innych czynności.

Na przykład zakaz...

Pan Robert Hernand:

Pamiętajmy o pewnej kompetencji.

Sędzia Michał Warciński:

Zakaz zapłacenia tych kar.

Pan Robert Hernand:

Unia wykonała swoje kompetencje w taki sposób, który my właśnie tutaj kwestionujemy. Kwestionujemy w sposób następujący, że środki tymczasowe zostały nałożone w sposób jednoosobowy, kwestionujemy także to, że zostały nałożone kary pieniężne za niewykonanie środków tymczasowych, przywołujemy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wprost, które mówi o stosowaniu *ultra vires* środków w zakresie organów wymiaru sprawiedliwości... w zakresie wniosku Prokuratora Generalnego – i tutaj bardzo istotnie – dotyczy także funkcjonowanie innych organów ustrojowych, czyli tych, które przewiduje w tym momencie Konstytucja, w pełni tego słowa znaczeniu. Zakaz, w pełnym tego słowa znaczeniu, że obowiązują norma i to pan Prokurator powiedział, obowiązuje norma na przyszłość.

Pan Prokurator wskazał, jaki jest problem dotyczący połączenia dwóch różnych aktów prawnych, bo pan Prokurator wymienił akt prawny o finansach publicznych. Nie jest to przedmiotem kontroli, po pierwsze, nie może w tym zakresie Prokurator Generalny się odnosić wprost, ale wskazaliśmy na możliwą w tym zakresie inicjatywę ze strony Trybunału, co pan Prokurator podkreślił, w zakresie albo określenia skutków wyroku w samym wyroku, albo postanowieniem sygnalizacyjnym. Na dzień dzisiejszym, jeżeli Trybunał by uznał oczywiście, że jest to niekonstytucyjne, to w tym momencie ustawodawca powinien tą kwestię w sposób pełny uregulować.

Sędzia Michał Warciński:

Panie prokuratorze, kto jest adresatem normy wynikających z art. 279 i 39 Statutu. Kto jest adresatem tych norm?

Pan Robert Hernand:

Pan prokurator bardzo proszę odpowie na to pytanie.

Pan Sebastian Bańko:

Adresatem normy 279 jest z jednej strony Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który jest organem uprawnionym do... a jeżeli chodzi o lustrzane odbicie tego uprawnienia, to zobowiązanym jest podmiot występujący przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Sędzia Michał Warciński:

Czyli kto?

Pan Sebastian Bańko:

W zależności od formy postępowania.

Sędzia Michał Warciński:

W tej sprawie.

Pan Sebastian Bańko:

Rzeczpospolita Polska.

Sędzia Michał Warciński:

Rzeczpospolita Polska?

Pan Sebastian Bańko:

Tak.

Sędzia Michał Warciński:

Czyli z wyroku Trybunału, skierowanego wobec tych przepisów, w zakresie, w jakim państwo wskazaliście we wniosku, jaki będzie wynikał skutek dla Rzeczpospolitej Polskiej i jej organów?

Pan Sebastian Bańko:

Z wyroku Trybunału którego?

Sędzia Michał Warciński:

Tego hipotetycznego, o który nam chodzi.

Pan Sebastian Bańko:

Trybunału Konstytucyjnego?

Sędzia Michał Warciński:

Tak.

Pan Sebastian Bańko:

Jaki będzie wynikał skutek?

Sędzia Michał Warciński:

Cały czas przecież o to pytałem.

Pan Sebastian Bańko:

Ale mówimy o skutek bezpośredni czy pośredni skutek też?

Sędzia Michał Warciński:

Niech pan opowie o obydwu.

Pan Sebastian Bańko:

Bezpośredni skutek... już mam wrażenie, że o tym mówiłem, ale powtórzę. Bezpośredni skutek wyroku będzie polegał na tym, że od momentu ogłoszenia w Dzienniku Ustaw wyroku – sentencja, jeżeli zostanie podzielony zakres orzeczenia z zgodnie z wnioskiem Prokuratora Generalnego – będzie powodowało utratę mocy obowiązującej przepisu prawa międzynarodowego, który zakresowo został zaskarżony. To jest bezpośredni skutek wyroku.

Jeżeli chodzi o skutki pośrednie wyroku, wskazałem, to już jest kwestia... ponieważ nie mogą być ujęte w sentencji z uwagi na zasadę skargowości postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, a nie zostały zaskarżone akty prawne, który stanowią wykonanie norm prawa międzynarodowego – w tym wypadku na przykład ustawa budżetowa czy ustawa o finansach publicznych – to pośrednim skutkiem wyroku, pośrednie skutki wyroku powinien zasygnalizować ewentualnie Trybunał Konstytucyjny i tutaj przedstawiłem możliwości wariantów na przyszłość i też w odniesieniu do kar, które zostały już zapłacone. Znaczą, zostały już potrącone, a te które ciążą. Bo przypominam, że nie wszystkie kary zostały... nie zapadły się w tym sensie, że niektóre zostały potrącone, a niektóre dalej są wymagalne, ale przestano je naliczać.

Sędzia Michał Warciński:

Reasumując, adresatem normy z art. 279 jest kto?

Pan Sebastian Bańko:

Już powiedziałem, Wysoki Trybunale.

Sędzia Michał Warciński:

TSUE i Rzeczpospolita, tak?

Pan Sebastian Bańko:

W zakresie kompetencji przyznanej jest Trybunał Sprawiedliwości, w zakresie obowiązku, który musi zrealizować, jest Rzeczpospolita Polska. Musiałaby zrealizować...

Sędzia Michał Warciński:

Czyli po tym wyroku Rzeczpospolita Polska nie będzie obowiązana do zapłaty tych kar?

Pan Sebastian Bańko:

Do zapłaty tych kar?

Sędzia Michał Warciński:

Tak, o to pytałem.

Pan Sebastian Bańko:

Taka jest konsekwencja wynikająca z moich wcześniejszych wypowiedzi.

Sędzia Michał Warciński:

A 39 Statutu, kto jest adresatem?

Pan Sebastian Bańko:

39 Statutu też analogicznie. Jest sytuacja, w której uprawnionym jest podmiot...

Sędzia Michał Warciński:

Statutu działania TSUE, Rzeczpospolita jest adresatem, tak?

Pan Sebastian Bańko:

Proszę?

Sędzia Michał Warciński:

Statutu działania TSUE...

Pan Sebastian Bańko:

Mówimy o obowiązku, który wynika z art. 39. Obowiązek, który... zawsze jest tak, że jeżeli jest przepis kompetencyjny i przyznaje pewną kompetencję, to lustrzanym odbiciem normatywnym jest obowiązek znoszenia tego... dostosowania się do tego orzeczonego obowiązku. Więc w tym sensie uprawnienie jednego podmiotu pociąga za sobą zobowiązania drugiego. Więc, jeżeli pan sędzia pyta, Wysoki Trybunał pyta, o adresata to można rozważać go w dwóch warstwach.

Podmiotem uprawnionym jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, ale obowiązek znoszenia pewnych rzeczy pozostaje po stronie Rzeczpospolitej Polskiej. Znoszenia tego uprawnienia.

Sędzia Michał Warciński:

W ujęci tych czynności, które zostały wydane *ultra vires*. Dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca:

Pan sędzia, bardzo proszę. Pan sędzia Pszczółkowski.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Panie prokuratorze, bo pan o tym powiedział. Ja rozumiem, że potwierdza pan informację o tym, że Unia potrąca te należne, naliczone kary na mocy tych postanowień z odsetkami?

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale, ja nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Wiem, że zostały potrącone i przykładowo mogę wskazać przykłady, z jakich zostały te środki potrącone.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Jeżeli zostają potrącone z odsetkami – odwrócę pytanie pana profesora Warcińskiego, od strony konkretnej – i zapytam, jest na pewno podmiot, jest na pewno osoba odpowiedzialna za opóźnienie w tych opłatach. Czy skutkiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzającego niezgodność jest depenalizacja takiego zachowania zakładając, że przyjmujemy, że spowodowanie straty, o której państwo mówiliście, wyrażającej się odsetkami za zwłokę, mogą być kwalifikowane, jako czyn bezprawny?

Pan Sebastian Bańko:

W poczuciu odpowiedzialności za słowo, jako prokurator nie mogę przesądzić na tej sali o odpowiedzialności karnej konkretnych osób, ani nawet podmiotów, które wchodzi w rachubę.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

A jaki będzie miał skutek wyrok Trybunału?

Pan Sebastian Bańko:

Mogę tylko powiedzieć, odpowiadając na pytanie Wysokiego Trybunału, mogę tylko powiedzieć, że zgodnie z zasadą legalizmu każde działanie organu państwowego musi mieć podstawę prawną. Z kolei dyscyplina finansów publicznych, na każdy wydatek, też przywiązuje obowiązek posiadania podstawy prawnej. Ustawa o finansach publicznych, mówiąca o zasobach własnych Unii, nie przewiduje – obecnie – podstawy prawnej do finansowania kar pieniężnych orzeczonych przez TSUE, dlatego że jak wchodziliśmy do Unii Europejskiej, nie było jeszcze możliwość orzekania kar finansowych, jako środków tymczasowych przez TSUE.

W związku z tym, obecnie nie ma podstawy prawnej do budżetowania takiego – w moim odczuciu – do budżetowania takiego wydatku. Dlatego zwracałem uwagę na pewną lukę prawną i konieczność ewentualnie uzupełnienia. To może być jedynie odpowiedź... jedyna odpowiedź, na podstawie abstrakcyjnych okoliczności prawnych, mogę udzielić,

a nie na pytanie na pewno, czy wchodzi w rachubę odpowiedzialność karna określonych osób, nawet hipotetycznego kręgu, bo to nie jest rolą prokuratora w tym postępowaniu.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Pana zdaniem wyrok Trybunału Konstytucyjnego z punktu widzenia odpowiedzialności karnej jest bez znaczenia?

Pan Sebastian Bańko:

Nie powiedziałem tego, Wysoki Trybunale. Powiedziałem, że nie sposób przesądzić tego, dlatego że to jest o wiele bardziej skomplikowany problem.

Sędzia Piotr Pszczółkowski:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dobrze, dziękuję bardzo. Teraz, na zakończenie, proszę uczestników postępowania o takie krótkie sformułowanie swoich stanowisk.

Pan Robert Hernand:

Wysoki Trybunale, dziękuję bardzo. Pan Prokurator Generalny podtrzymuje stanowisko wyrażone we wniosku pisemnym oraz stanowisko, które reprezentował na rozprawie przed Wysokim Trybunałem.

Wysoki Trybunale, Prokurator Generalny po raz kolejny tu staje przed Wysokim Trybunałem, aby Wysoki Trybunał skontrolował przepisy prawa europejskiego, konfrontację z polską Konstytucją. Jest to nie pierwszy raz, kiedy mamy do czynienia z sytuacją, w której zdaniem Prokuratora Generalnego organy unijne, w tym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dokonał takiej wykładni traktatów, która absolutnie nie wiąże się z taką zasadą wzajemnego współdziałania między organami polskimi a organami unijnymi. Zaczęliśmy tutaj od... przepraszam za taką liczbę mnogą, ale jestem przed Wysokim Trybunałem i tutaj, w takim składzie; Wysoki Trybunał badał tę rozszerzoną kompetencję art. 19 Traktatu unijnego, kiedy to raz Trybunał rozszerza możliwość badania kwestii organizacji i ustroju wymiaru sprawiedliwości, rozszerzając swoje kompetencje, uznając – w oparciu o orzecznictwo Trybunału – że tutaj Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, organy unijne, przekroczyły tę kompetencję traktatową, która była zastrzeżona do państw członkowskich.

Kiedy Trybunał w wielu orzeczeniach, to w sposób bardzo dobitny i oczywisty wyrażał... a także wyrażały przecież to także inne trybunały konstytucyjne państw europejskich, o którym przecież tutaj wspominaliśmy niejednokrotnie – niemiecki trybunał konstytucyjny, trybunały innych krajów – doszliśmy do takiego etapu działania Trybunału

Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w którym to Trybunał właśnie wykorzystywał tą swoją kompetencję, ale zdaniem Prokuratora Generalnego kompetencję, która nie jest w traktatach; nie możemy się zgodzić z taką interpretacją, że przekroczenie kompetencji wyłącza tą możliwość badania tej konkretnej normy, która jest działaniem poza kompetencją, czyli właściwie każde działanie poza kompetencją może być skuteczne, a żaden trybunał konstytucyjny nie mógł tego w szczególności badać, bo ono jest *ultra vires*. Ten sposób myślenia jest obcy Prokuratorowi Generalnemu i to jest moment, w którym zawiesza się działalność tym środkiem tymczasowym organu, jakim jest Izba Dyscyplinarna.

Ja chciałbym Wysokiemu Trybunałowi przypomnieć jedno z ostatnich orzeczeń sędziego Sądu Najwyższego, który orzekał o przedmiocie, Wysoki Trybunał, uchylenia immunitetu sędziemu – prezesowi sądu. I tamten Sąd Najwyższy, w części ustnej swojego uzasadnienia, powiedział Izba Dyscyplinarna była sądem. Podkreślił to z całym szacunkiem na tej izbie, sędziów tam kiedyś pracujących, dał temu wyraz w swoim orzeczeniu przed Sądem Najwyższym, nie uchylił immunitetu sędziemu. Mówiąc krótko, nie mogę się zgodzić z takim poglądem.

To jest ta odwaga sędziego, który dokonuje takiego wyboru, który to mówi na sali sądowej przy mediach, pomimo tak dużego ataku – niezrozumiałego dla mnie – na sędziów Izby Dyscyplinarnej. I w tym momencie, jeżeli państwo nie wykonuje określonego środka tymczasowego, nakłada się karę pieniężną. Prokurator podtrzymuje to stanowisko, które wyraził we wniosku i wynosi o orzeczenie, jak w *petitum*. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana profesora, przedstawiciela Prezydenta.

Pan Dariusz Dudek:

Dziękuję. Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, to prawda. To jest kolejna sprawa odnosząca się do bardzo ważnej sfery relacji państwa polskiego wobec Unii Europejskiej, wobec jej organów, w szczególności Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Kiedyś mówiliśmy o dialogu orzeczniczym ze strony tych jurysdykcji międzynarodowych i krajowych. Te trybunały międzynarodowe zdają się chcieć nas przyzwyczaić do tego, że dialog jest jednostronny, że to jest właściwie przemawianie – o, właściwie – *ex cathedra*, a jeśli jest uwzględniane orzecznictwo krajowe, w szczególności sądu konstytucyjnego, czyli Trybunału Konstytucyjnego, to właściwie tak tylko dekoracyjnie albo wybiórczo, gdzie się uda coś wydobyć. O, przykład dotyczący ukształtowania Krajowej Rady Sądownictwa, gdzie w naszych wypowiedziach TSUE ignoruje wypowiedź zawartą w wyroku świeżym, tak to nazwę, a sięga do czegoś, co było tak naprawdę *obiter dicta*

i gdzie tam w uzasadnieniu pomieszczone przekonanie, że z Konstytucji wynika reguła wybierania sędziów – tych 15 – przez samych sędziów. Ale nie to jest przedmiotem postępowania.

Proszę Wysokiego Trybunału, Prezydent jest tym podmiotem – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – którego zadanie obejmuje i czuwanie nad przestrzeganiem Konstytucji i stanie na straży suwerenności, jak dokładnie i dosłownie to traktuje art. 126 ust. 2 Konstytucji. Pan Prezydent nigdy nie był dwuznaczny, był jednoznaczny w swoich stanowiskach, ale brak kategorycznego przyłączenia się do wniosku Prokuratora czy brak... czy może nie brak, ale wykazanie pewnych mankamentów, gdzie wzorce konstytucyjne są nietrafnie powołane, gdzie brakuje argumentacji poszczególnych zarzutów, gdzie w szczególności stwierdza się, iż żądanie w pkt 2 *petitum* wniosku odnosi się ogólnie do kształtu, ustroju, funkcjonowania konstytucyjnych organów, gdy tymczasem ten zakres, gdy chodzi o władzę sądowniczą, został już zdyskwalifikowany przez Trybunał Konstytucyjny. Możemy dopowiedzieć, że Krajowa Administracja Skarbowa, kwestie skarbowe, podatkowe i celne są zdominowane przez prawo unijne i kształt naszych organów nie jest tak do końca samodzielny, samoistnie, suwerennie, samowładnie określane a jest to administracja rządowa, specjalna. W tym sensie można powiedzieć, że jest to pewien segment konstytucyjnego systemu organów państwowych. Przywołany *casus* kopalni węgla brunatnego Turów w ogóle nie odnosi się do kształtu, ustroju, funkcjonowania organów państwowych, chyba że sobie wyobrazić, jakie to mianowicie środki miałyby podjąć rząd polski, strona Polska, aby doprowadzić do wyegzekwowania tych nakazów.

Proszę Wysokiego Trybunału, pan Prezydent ani ja w żadnym słownie wystąpienia pisemnego czy ustnego nie akceptujemy faktu nałożenia tych kar pieniężnych dla wykonania, wyegzekwowania środków tymczasowych. Podkreślam i będę podkreślał, że one były nałożone w zgodzie z formalnymi kompetencjami, ale w niezgodzie z *meritum* kompetencji. A *meritum* Unii nie obejmuje – w szczególności mówię teraz o Izbie Dyscyplinarnej – tego obszaru. Natomiast gdy popatrzeć też od strony merytorycznej, bo powiem też w ten sposób, to już stara kultura rzymska powiadała, co nie jest zabronione, to jest dozwolone, ale *non omne licitum honestum est*. I trzeba patrzeć na istotę realizacji tych kompetencji, na praktykę – będę się upierał – i tej praktyki zaakceptować trudno jest i Prezydentowi Rzeczypospolitej a mnie, jako pełnomocnikowi również, lecz jakie są środki, aby temu przeciwdziałać i czy tym środkiem niezbędnym, adekwatnym i koniecznym jest właśnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego – nie prezentuję takiego przekonania.

Proszę Wysokiego Trybunału, w związku z tym podkreślam, szereg argumentów Prokuratora Generalnego zasługuje na rozważenie. Krytyka przepisów dotyczy krytyki takiego sposobu stosowania, z jakim się zetknęliśmy i które są bardzo dokładnie opisane. Jaki jest sposób, jakie jest remedium, czy takie orzeczenia, jakie postuluje, tego po prostu nie określa pan Prezydent i ja również tego określał nie będę. Jednakowoż jesteśmy przekonani, jak jeden z ojców-założycieli powiedział, zjednoczona Europa nie powstanie z dnia na dzień i nie bez przeszkód na swojej drodze. Jej budowa będzie podążać drogą ducha; nic, co jest trwałe, nie dokonuje się łatwo. Europa jest w drodze, jednak ponad instytucjami kluczowe są korzenie idei wspólnoty i jej ducha solidarności, jako społeczności. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo przedstawiciela Ministra Spraw Zagranicznych.

Pan Juliusz Juchniewicz:

Wysoki Trybunale, podtrzymujemy stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych, wyrażone w dniu dzisiejszym.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. W tej sytuacji Trybunał Konstytucyjny uznaje sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do wydania orzeczenia. Zamykam w związku z tym rozprawę i informuję, że ogłoszenie orzeczenia nastąpi w dniu 30 listopada, o godzinie 11.00. Dziękuję bardzo.